Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VIII. Nr. 106 (2048). Wilno, Piątek 8 Maja 1931 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, telef. 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Ważne narady w rządzie.

Odbywające się w dniach ostatnich narady w rządzie wniosły znaczne ożywienie w życie polityczne, które od jakiegoś czasu cechowała pewna apatyczność. Nastrojów tych nie zmieniła nawet ostatnia sesja nadzwyczajna Sejmu, wynik jej bowiem był zgóry zapewniony i wiadomy, a obstrukcyjna kampanja opozycji nic w tym zakresie zmienić nie była w stanie. Wykazała ona jeszcze raz jałowość opozycyjnych metod, usiłujących bezskutecznie podkopać zaufanie do każdej czynności rządu.

Jest to chroniczny, niestety, stan stosunków politycznych w Polsce, którym się zajmować ani przejmować zbytnio niema potrzeby. Najpewniejszym pancerzem rządu przed takiemi atakami jest czynienie tego, co sytuacja ogólna i potrzeby bieżące od niego wymagają. Nie można tylko siedzieć z założonemi rękami i przyglądać się biernie idącym wypadkom i dojrzewającym zagadnieniom.

W ciągu lat ubiegłych rządom pomajowym, znajdującym się w daleko gorszej sytuacji parlamentarnej, zarzutu tego uczynić nie było można. Tem bardziej płonne byłyby obawy że właśnie teraz, zapewniwszy sobie całkowite oparcie w parlamencie, rząd zdrzemnie się. Przeciwnie, w naradach dni ostatnich widzieć należy dowód, że nadchodzące zdarzenia na arenie międzynarodowej, skupiające dziś na sobie powszechną uwagę, nie zastaną rządu nieprzygotowanym.

Wprawdzie treść tych narad i decyzyj rządu nie jest podawana do wiadomości publicznej, ale dziwić się temu nie można. zważywszy na rolę krzykliwego krytyka i popsuja, którą przy każdej sposobności odegrywa opozycja.

Jak można się domyśleć z niektórych szczegółów narad rządowych, sprawa zmian w rządzie, nie stanowiąca zresztą żadnej w obecnych stosunkach zasadniczej zmiany, odeszła na plan dalszy. Pogłoski o przejściu premjera Sławka do kierownictwa klubem BBWR. i o objęciu jego następstwa przez Min. Prystora lub Min. Matuszewskiego polegają przeważnie na domysłach i dotąd potwierdzenia u czynników decydujących nie znalazły. Gdyby się nawet te przypuszczenia spełniły, nie nastąpi to niezawodnie przed zakończeniem obrad genewskich. Każda rekonstrukcja gabinetu jest tylko przesunięciem sił wewnątrz tego samego obozu, żadnej przeto zasadniczej zmiany polityki czy to zewnętrznej czy wewnętrznej przynieść nie może.

W końcu maja zostanie zwołana nowa sesja nadzwyczajna Sejmu, która jednak sprawie zmiany Konstytucji poświęcona nie będzie. Ze wszystkiego widać, że sprawa ta również na dalszą przyszłość przesuniętą została. Chwila obecna, wymagająca silnego napięcia uwagi rządu na zagadnienia polityki zagranicznej istotnie nie wydaje się odpowiednią dla wszczęcia długiej i uciążliwej dyskusji konstytucyjnej.

Głównym przedmiotem narad rządu musiały być kwestje związane ze zbliżającemi się obradami genewskiemi, które będą się odbywały na tle coraz bardziej intensywnej kampanji rewizjonistycznej Niemiec.

Spokojna i niewzruszona, nie dająca się niczem zastraszyć postawa Polski jest doskonałą na nią odpowiedzią. Kampanja ta przybrała takie formy, że wszelka z nią polemika, lub perswazje byłyby bezowocne. Natomiast nie sądzimy, aby dotychczasowe milczenie Min. Zaleskiego w sprawie Anschlussu lub briandowskiego kontrprojektu miało oznaczać że Polska zajmie w tych sprawach pozycję bierną.

Opinja publiczna oczekuje słusznie wypowiedzenia się kierownika polskiej polityki zagranicznej o stanowisku które ma zająć Polska w Genewie. Nastąpi to zapewne wtedy, gdy narady dobiegną końca i sprecyzują stanowisko polskiej delegacji. Znamienne światło na tę stronę sprawy rzuca zawezwanie z Pragi posła polskiego w Czechach p. Grzybowskiego i przyjęcie go przez Marszałka Piłsudskiego na dłuższej konferencji. Wskazuje to na możliwość wspólnej inicjatywy polsko-czeskiej w komplecie spraw związanych z Anschlussem. Poza tym centralnym punktem obrad genewskich powszechne zainteresowanie — nietylko w Polsce — skierowane jest na prawy polsko-gdańskie i ostateczne załatwienie skarg niemieckich, rozpatrywanych na poprzedniej sesji Rady Ligi. Wreszcie Komitet Studjów paneuropejskich obradować będzie z udziałem delegacji Rosji Sowieckiej nad szeregiem spraw zasadniczych dla organizacji Europy.

Nic dziwnego więc, że rząd jest zaabsorbowany temi zagadnieniami i że opinja z wielkiem zainteresowaniem oczekuje wyników prowadzonych narad.

Testis.

Pan Prezydent Rzplitej na wystawie łowieckiej.

WARSZAWA, 7. V. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej udał się w dniu 7 b. m. o godzinie 16, w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego płk. Głogowskiego i adjutanta przyborczego kpt. Górzewskiego na zwiedzenie wystawy trofeów łowieckich, zorganizowanej przez Polski Związek Stowarzyszeń Łowieckich, a mieszczącej się w gmachu kasyna garnizonowego. Przy wejściu na wystawę powitali Pana Prezydenta członkowie komitetu z prezesem wiceministrem sprew wojskowych gen. Fabrycym, dyrektorem Lasów Państwowych p. Loretem, inż. Knothem i p. Gędziorowskim na czele. Pan Prezydent zabawił na wystawie około godziny, żywo interesując się poszczególnemi eksponatami.

Min. Matuszewski u P. Prezydenta.

WARSZAWA. 7.5. Pat. — Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dn. 7 b. m. w godzinach południowych kierownika Ministerstwa Skarbu p. Matuszewskiego.

Polsko-rumuńskie braterstwo broni.

Tel. od własn. kor. z Warszawy.

Wczoraj rano wyjechała do Rumunji delegacja następujących pułków piechoty 21, 22, 17 i 19 na obchód święta setnej rocznicy istnienia pułków rumuńskich tych samych numerów porządkowych.

Delegacja polskich wojsk weźmie wspólnie z pułkami rumuńskiemi udział w defiladzie przed królem Karolem.

Na rzecz powodzian.

Tel. od własn. koresp. z Warsz.

Towarzystwo Zachęty Sztu kPięknych zaofiarowało całkowity dochód z biletów wejściowych na wielką wystawę wiosenną w Zachęcie Warszawskiej w dn. 11 maja na rzecz Komitetu Pomocy Powodzianom Ziemi Wileńskiej.

Lwów śpieszy z pomocą powodzianom.

LWÓW, 7-V. (Pat). Z inicjatywy wojewody lwowskiego Nakoniecznikoff-Klukowskiego odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu, mającego na celu przyjście z pomocą powodzianom na Wileńszczyźnie. Na posiedzeniu tem wybrano specjalną komisję, która się zajmie całą akcją. Magistrat miasta Lwowa zadeklarował na rzecz powodzian dar w kwocie 5 tysięcy złotych, Miejska Kasa Komunalna — 1000 zł., Związek Ziemian — 500 zł.

Zgon Zdzisława Dębickiego.

WARSZAWA 7.V. Pat. — W dniu 7 maja w godzinach wieczornych zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie znany publicysta i literat, laureat nagrody literackiej miasta Warszawy za rok 1931 oraz wieloletni prezes Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich Zdzisław Dębicki, przeżywszy lat 60.

Zmarły ogłosił drukiem szereg tomów poezyj lirycznych, jak „Miasteczko", „Ekstaza", „Święto Kwiatów", „Kiedy ranne wstają zorze", „Noce bezsenne", „Ojsze Nasz" i in. Od roku 1910 prowadził w „Kurjerze Warszawskim" dział krytyki literackiej, zaś przez kilkanaście lat był redaktorem „Tygodnika Illustrowanego". Odbywał częste podróże, z których sprawozdania ogłosił w książkach „Nad Atlantykiem", „Z północy i z południa". Z dziedziny kultury napisał pracę p. t.: „Książka i człowiek", „Krytyka inteligencji polskiej", „Podstawy kultury narodowej" i wreszcie wspomnienia swoje zawarł w książce pod tyt. „Grzechy młodości". Rada miejska m. Warszawy przyznała mu nagrodę literacką stolicy.

Nominacja prof. Rydzewskiego.

WARSZAWA, 7 V. (Pat). P. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dn. 1 maja r. b. mianował dr. Bronisława Rydzewskiego, nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, profesorem zwyczajnym geologji na wydziale matematyczno - przyrodniczym tegoż Uniwersytetu.

Bilety do Zakopanego potanieją.

Tel. od własn. koresp. z Warsz.

W związku z wykupieniem przez skarb państwa kolei Chabówka—Zakopane, z dn. 1 czerwca potanieją bilety kolei w komunikacji z Zakopanem Bilet z Wilna 3 klasy potanieje o 5 zł. 20 gr.; 2 klasy — o 7.80; 1-ej klasy — o 13 złotych.

Sprawność kolei polskich.

W zakresie wydatków eksploatacyjnych gospodarka na PKP. jest prawie najbardziej oszczędna w Europie, dając na 1 km sieci kwotę zł. 80.773, która przewyższa jedynie wydatki kolei rumuńskich. Dzięki temu również współczynnik eksploatacji t. j. stosunek procentowy wydatków do dochodów jest normalny, t. j. np. w r. 1929 na PKP. — 88.26 — niższy, niż na innych kolejach, oprócz niemieckich, które mają współczynnik na wysokości 83.93. Coprawda jeszcze niższy współczynnik wykazują koleje rosyjskie — 69.5, ale gospodarka sowiecka prowadzona jest na zasadach, które dla pozostałej Europy nie są miarodajne.

Wreszcie liczba personelu wskazuje, że zarówno na 1 klm. sieci, jak też na 100.000 osio-km., przypada w Polsce najmniejsza liczba pracowników, co świadczy nietylko o oszczędnej gospodarce, ale i o wydajnej pracy polskiego kolejarza. (Iskra).

Pogwałcenie granicy.

KATOWICE 7.V. Pat. — W dniu 6 maja o godzinie 9 min. 58 rano strażnik graniczny zauważył z placówki straży granicznej wpobliżu Rudy Śląskiej umundurowany oddział konnej policji niemieckiej Schupo, złożony z jednego oficera i 10 szeregowych, którzy przybyli od strony Zabrza i począwszy od kamienia granicznego 161 byli wzdłuż granicy niemieckiej do kamienia granicznego 159. Przy tym kamieniu oddział wjechał na drogę polną na terytorjum polskiem, biegnącą wzdłuż cmentarza, a zamkniętą dla ruchu pieszego i konnego, przekraczając linję graniczną na przestrzeni 211 metrów od kamienia granicznego 159 do kamienia 158 na kilka metrów wgłąb terytorjum polskiego. Oddział wycofał się później na terytorjum niemieckie jadąc w kierunku Rudy Śląskiej.

Straty spowodowane przez powódź w Wołożyńskiem.

WOŁOŻYN, 7-V. (Pat). Po prowizorycznem obliczeniu strat, jakie spowodowała powódź w powiecie wołożyńskim, okazało się, że na samych tylko drogach w postaci uszkodzenia grobli, mostów i t. p. straty sięgają 110 tys. zł. Ludność poniosła również ogromne straty przez uszkodzenie budynków, zniszczenie ozimin i zapasów żywności. Na terenie powiatu zdarzają się sporadyczne wypadki tyfusu. Konieczna jest pomoc społeczeńswa, gdyż środki miejscowe nie wystarczą. Powstał komitet, który wystąpi z odezwą do szerokich sfer całej Polski.

Wykrycie tajnego składu broni.

BERLIN, 7-V. (Pat). „Vossiche Ztg." donosi, że na niemieckim Górnym Śląsku wykryła policja w majątku pod Wołczynem magazyn broni, zawierający 90 granatów ręcznych. Właściciel majątku utrzymuje, iż nie wiedział o istnieniu nielegalnego składu broni.

✝

Ś. P.

BOLESŁAW KOPERTOWICZ

podstarszy Cechu Kuchmistrzów w Wilnie

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł w dn 7 maja 1931 r. w wieku l. 70.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Mickiewicza 19 do kościoła św. Jakóba odbędzie się dn. 8 maja b. r. o godz. 7 wieczorem, zaś nabożeństwo żałobne dn 9 maja b. r. o godz. 9.30. Eksportacja zwłok na cmentarz Rossa nastąpi dn. 9 maja o godz 5.30 ppoł.

O tych smutnych obrzędach zawiadamia

ZARZĄD CECHU KUCHMISTRZÓW W WILNIE.

Odnowienie umowy litewsko-sowieckiej.

Komisarz spraw zagranicznych Litwinow i poseł litewski w Moskwie Bałtruszajtis podpisali w dniu 6 b. m. umowę, odnawiającą zawarty w r. 1926, a więc równo 5 lat temu, układ litewsko-sowiecki.

W nowym układzie są zawarte ponadto dalsze wzajemne zobowiązania i oświadczenia.

Litwa zobowiązuje się nie wchodzić w przymierze z żadnem państwem przeciw Sowietom, Sowiety natomiast oświadczają, że nie uznają przynależności Wileńszczyzny do Polski i traktują rządy polskie w niej jako okupację.

Podczas gdy układ sowiecko-litewski dotychczas obowiązywał na 5 lat, to w nowej umowie istnieje klauzula, że o ile nie nastąpi z jednej lub z obu stron formalne wypowiedzenie, układ automatycznie przedłuża się z roku na rok.

* * *

NOWY YORK, 7. V. „New-York Times" zamieszcza depeszę kablową swego moskiewskiego korespondenta Duranta o odnowieniu paktu litewsko sowieckiego, łącznie z uznaniem praw Litwy do Wilna. W komentarzu swym Durant wyraża zapatrywanie, że nowy pakt jest znamienny, ponieważ Sowiety prawdopodobnie uczestniczyć będą w przyszłej konferencji Ligi Narodów, która stanie się próbą sił między jednem ugrupowaniem Europy a zwycięzcami wojny światowej „dzierżącymi" dotychczas ster. Oddawszy gorące pochwały sprężystości dyplomacji sowieckiej. Durant wyraża przekonanie, że Rosja przygotowuje się do rzucenia rękawicy hegemonji francuskiej w Europie, nie zaniedbując dla osiągnięcia celu żadnej sposobności. Litwa jest bardzo maleńkiem ogniwem w tym łańcuchu, w sprawie wileńskiej jednak ma lepsze szanse przeciwko Polsce jako głównemu wasalowi Francji, aniżeli Niemcy w sprawie śląskiej. Może to narobić trochę hałasu w Genewie w najbliższych tygodniach. Liga formalnie zdezawuowała Żeligowskiego, Polska jednak trzyma nadal Wilno, co jest jednym ze słabszych punktów powojennego systemu europejskiego, przeciwko któremu Sowiety zwolna ale z rozwagą organizują swe siły.

Przeciwko rozdrabnianiu gospodarstw rolnych.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że Min. Reform Rolnych wykańcza obecnie projekt ustawy o niepodzielności drobnych gospodarstw. Projekt ustawy zakazuje dalszego podziału drobnych gospodarstw włościańskich, by uniknąć tworzenia karłowatych gospodarstw.

Ponadto Min. Reform Rolnych opracowuje drugą ustawę o zasadniczem znaczeniu dla struktury agrarnej kraju o uwłaszczeniu drobnych dzierżawców. Prawdopodobnie obydwa te projekty znajdą się na najbliższej sesji ciał ustawodawczych.

Delegacja polska do Genewy.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Dowiadujemy się, że skład delegacji polskiej na majową sesję Ligi Narodów został już ustalony. Na czele delegacji stoi min. spraw zagranicznych Zaleski a w jej skład wchodzą dyr. departamentu Min. Spraw. Zagran. Szumlakowski, naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych Raczyński, radca ambasady polskiej w Paryżu Muehlstein oraz kilku inych urzędników M. S. Z. Pan minister Zaleski wraz z delegacją wyjeżdża do Genewy dnia 12 b. m., gdyż 15 b. m. rozpoczynają się sesje komitetu europejskiego, a 18 b. m. sesja Rady Ligi Narodów.

Ponadto do Genewy wyjechał gen. Kasprzycki i radca M. S. Z. Komarnicki by wziąć udział w posiedzeniu komitetu dla opracowania projektu konwencji o środkach zapobiegawczych przeciw wojnie.

Posiedzenie tego komitetu rozpoczyna się 11 b. m. W obradach komitetu europejskiego wezmą udział ze strony polskiej również dyr. departamentu ekonomicznego Min. Roln. p. Rose, dyr. departamentu przemysłowego Min. Przem. i Handlu. p. Sokołowski oraz radca do spraw ekonomicznych Min. Spr. Zagr. p. Roman. Natychmiast po posiedzeniu komitetu europejskiego udają się oni do Londynu, gdzie dnia 18 b. m. rozpoczynają się międzynarodowe konferencje eksporterów pszenicy.

Zabiegi o pożyczkę rolną.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Czynniki rządowe prowadzą obecnie rokowania o uzyskanie na rynku francuskim pożyczki rolnej przez ulokowanie na tym rynku obligacyj Państwowego Banku Rolnego.

Wobec tego, że pożyczka tego rodzaju wiązałaby się ściśle z porozumieniem państw rolniczych, sprawa ta mogłaby być zdecydowana ostatecznie dopiero po sesji Rady Ligi Narodów.

Tajemniczy szpieg.

PARYŻ 7.V. Pat. — Tajemniczy szpieg aresztowany 29 zeszłego miesiąca był wczoraj znów przesłuchiwany przez sędziego śledczego, a dotąd nie udało się jeszcze wykryć prawdziwego jego nazwiska. Do sędziego śledczego nadszedł list z Marsylji od tamtejszego sekretarza jaczejki komunistycznej, który — jak pisze — wyżej stawia interes ojczyzny, niż sprawy partyjne i dlatego postanowił opisać okoliczności, w jakich zawarł znajomość z owym szpiegiem. Szpieg przedstawił się mu, jako były generał rosyjski, dowodzący przed wojną jedną dywizją, stacjonowaną w Pojsce. Wręczył on sekretarzowi komunistycznej jaczejki kwestjonarjusz z pytaniami, dotyczącemi różnych spraw morskich, posiadających charakter ścisłej tajemnicy wojskowej. M. in. chodziło o informacje co do nadbrzeżnych stacyj morskich, torpedowców, obrony przed łodziami podwodnemi, tudzież szczegóły co do wysyłki materjałów wojennych.

Rozruchy komunistyczne w Berlinie.

BERLIN, 7 V. (Pat). Wczoraj wieczorem komuniści usiłowali w rozmaitych dzielnicach uformować pochody demonstracyjne na znak protestu przeciwko rozwiązaniu nielegalnej organizacji komunistycznej Roterfront. Wywiązały się utarczki między demonstrantami a policją. Dwóch przodowników policji odniosło ciężkie rany. Dopiero około północy policja zdołała rozruchy zlikwidować. Aresztowano około 30 osób. Kilkunastu rannych odwieziono do szpitala.

Bilans trzęsienia ziemi.

MOSKWA 7.V. Pat. — Według ostatecznych danych o następstwach trzęsienia ziemi w Armenji 51 miejscowości uległo zniszczeniu. 390 osób poniosło śmierć. 7400 jest rannych. Ponadto zginęło 5875 sztuk bydła.

WIADOMOSCI z KOWNA

WSZYSTKO ZALEŻY OD WIDZIMISIĘ POLICJI.

Jak podaje „Id. Stimme" Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zakończyło już opracowanie projektu ustawy w sprawie zebrań.

Według projektu ustawy wszystkie zebrania są zasadniczo zezwolone. Organizatorowie zebrania winni jednak przed zwołaniem jego zawiadomić o niem odpowiedni komisarjat policyjny. Policja będzie mogła zakazać zebrania, o ile będzie miała uzasadnione podstawy do przypuszczenia, iż jest ono niebezpieczne dla spokoju i porządku społecznego. Zatarg między policją i organizatorami zebrania może być wyjaśniony przez naczelnika powiatu w ciągu 3 dni.

Pozostałe punkty projektu ustawy pozostały prawie bez zmiany. Inowacją jest, iż o ile zebranie otrzyma charakter, lub cel, odmienny od tych, jakie zostały zapowiedziane, policja ma prawo je zamknąć. Policja ma prawo być obecną na wszystkich zebraniach.

Postępowanie policji może być zaskarżone w sądzie.

ZMIANY W USTAWIE PASZPORTOWEJ.

Jak podaje „Sekmadienis", na posiedzeniu 2 maja Gabinet Ministrów uchwalił nast. ważne uzupełnienie do ustawy paszportowej.

Obywatele litewscy, którzy wykroczyli przeciwko ustawie, udając się do państw, do których podróż nie jest dozwoloną w wydanych im paszportach lub zezwoleniach, ulegną w trybie administracyjnym karze grzywny do 1 tys. litów z zamianą na 2-miesięczny areszt.

Takiej samej karze ulegną obywatele litewscy, którzy przebywali w obcych państwach europejskich dłużej niż 6 miesięcy, zaś w państwach pozaeuropejskich dłużej niż 1 rok i w ustalonym trybie nie zarejestrowali się w litewskiem poselstwie lub konsulacie, oraz osoby winne: a) przekroczenia linji administracyjnej bez odnośnych zezwoleń, b) w jakikolwiek sposób dopomagające do przekroczenia linji administr., c) posiadające zezwolenie na przekroczenie tej linji, lecz przebywające tam dłużej, niż to przewiduje zezwolenie.

NIEZADOWOLENIE ŻYDÓW Z NOWEJ USTAWY SAMORZĄDOWEJ.

W związku z ogłoszeniem nowej ustawy samorządowej pismo żydowskie w Kownie „Idisze Sztimme" podkreśla, że wypadła ona całkowicie niekorzystnie da Żydów, gdyż w warunkach obecnych trudno się spodziewać aby Żyd mógł objąć stanowisko burmistrza lub jego pomocnika. Najgorzej jest w Kownie gdzie dotychczas zasiadało 20 radnych Żydów. Obecnie w najlepszym wypadku Żydzi zdołają uzyskać najwyżej 4—5 mandatów.

Pismo uważa, że interesy żydowskie zostaną zaniedbane.

PARCELACJA MAJĄTKÓW W LITWIE.

Jak informuje „Rytas", do 1931 r. rozparcelowano w Litwie 599.551 ha majątków Zostało do rozparcelowania 112.322 ha. W bieżącym roku parcelacja będzie się odbywała w prędszem tempie, niż w latach ubiegłych.

NIEZADOWOLENIE PRUSKICH LITWINÓW ZE SWEGO KONSULA.

„Mem. D." donosi, iż Litwini zamieszkali w Prusach złożyli Prezydentowi Republiki, prezesowi ministrów i ministrowi spraw zagranicznych skargę na litewskiego konsula w Tylży Jatulisa z powodu tego, iż zbyt mało dba on o litewskie interesy w Prusach Wschodnich.

POZOSTAŁOŚCI POWODZI W KOWNIE.

Mimo, iż powódź w Kownie dawno już minęła, w bardzo wielu piwnicach stoi woda, z którą miejscowa straż ogniowa nie może się uporać.

Powódź najbardziej dotknęła uboższą ludność i drobne warsztaty. Straty tych powodzian wynoszą około miljona litów, podczas gdy sumy dyspozycyjne na wyrównanie strat nie dochodzą do 100.000 litów. Najwięcej strat poniesli powodzianie w Starem Mieście i śródmieściu — około 300.000 litów. Straty przedmieścia Aleksoty wynoszą 200.000 litów. Słobody — 100.000 litów. Najwięcej ucierpiały Szańce.

Zalanym fabrykom, sklepom i składom hurtowym miasto nie udzieli żadnej pomocy, to też ci powodzianie zamierzają zwrócić się o pomoc do rządu.

DZIEŃ MATKI.

W tych dniach w całej Litwie uroczyście obchodzono „dzień matki". We wszystkich kościołach zostały odprawione nabożeństwa i wygłoszone okolicznościowe kazania. Różne organizacje urządziły akademje i odczyty ku czci matek. Przy tej okazji organizacja ateitininków wysłała listy z wyrazami współczucia dla matek studentów, osadzonych w obozie koncentracyjnym w Worniach.

POWRÓT BIRŻYSZKI Z AMERYKI.

W tych dniach powrócił ze Stanów Zjednoczonych do Kowna prezes centralnego zarządu Związku odzyskania Wilna prof. M. Biržyszka.

Popierajcie przemysł krajowy

Widoki rozwoju wywozu lnu do Niemiec.

Len obłożony jest w Niemczech dotąd prohibicyjnemi cłami przywozowemi, których ostrze skierowane jest przeciwko Polsce. Pomimo tych obostrzeń wywieźliśmy w roku ubiegłym do Niemiec tego artykułu za RMk. 1.6 miljn na ogólny przywóz niemiecki w 1930 r. równy RM. 14 miljn., co wskazuje, że len nasz posiada w Niemczech warunki zbytu. które, rzecz prosta, po zniesieniu prohibicyjnych ceł muszą się powiększyć. Niewątpliwie odegrają tu rolę korzystną wprowadzone w Polsce ostatnio przepisy standaryzacyjne dla lnu. (Iskra).

Długotrwałe prowizorjum w Anglji

Ostatnie głosowanie w angielskiej Izbie Gmin nad votum nieufności dla rządu, wniesionem przez konserwatystów w kwestji walki z bezrobociem, zakończyło się niespodziewanie wielkim sukcesem rządu, który uzyskał przeszło 50 głosów większości, a więc cyfrę, której nie dało mu oddawna żadne bojowe głosowanie w parlamencie.

A jednak okoliczności zdawały się zapowiadać możliwość sukcesu konserwatywnej partji opozycyjnej. Rozłam w łonie partji konserwatywnej został usunięty, a autorytet jej przywódcy, byłego premjera Baldwina, zdawał się większym niż doniedawna. Przywódca frondy konserwatywnej, wielki wydawca dzienników, lord Beavorbrook, który niedawno temu powołał do życia nową organizację partyjną, zlikwidował ją i pogodził się z macierzystą partją i z jej przywódcą.

Z drugiej strony stosunki w rządu wej partji pracy dalekie były od stabilizacji. Pół tuzina posłów wystąpiło pod wodzą ambitnego sir Oswalda Mosleya. Lewien stronnictwa oddawna jest niezadowolona z umiarkowanej polityki premjera Mac Donalda i ministra skarbu Snowdena, któremu zarzuca obronę kapitalizmu i liczenie się z wielkiemi bankami. Lewe to skrzydło już niejednokrotnie głosowało przeciw własnemu rządowi. Spodziewano się więc, że wypadek ten zajdzie i tym razem.

A jednak bitwa parlamentarna zakończyła się pełnem zwycięstwem rządu. Warto zdać sobie sprawę z przyczyn tego napozór nieoczekiwanego wydarzenia.

Nie wystarczy powoływać się na to, jak to czynią niektórzy sprawozdawcy parlamentarni w Londynie, że atak konserwatystów był niezręczny, wskutek czego autorytet Baldwina na nowo się zachwiał, nie wystarczy podkreślać, że Lloyd George mówił, jak zwykle, bardzo zręcznie i że główny mówca rządu w tej kwestji, Tom Johnston, nowomianowany strażnik tajnej pieczęci, mający sobie powierzoną kwestję walki z bezrobociem wygłosił mowę bardzo trzeźwą i umiarkowaną, mimo, że należy do lewicy partji i został powołany do rządu w tym celu, aby przebłagać tę część obozu rządowego. Powody sukcesu rządowego sięgają głębiej.

Głównym powodem jest tu zmysł ciągłości i objektywizm polityczny wrodzone wszystkim Anglikom. „Prawda, bezrobocie daje się dotkliwie we znaki — mówi przeciętny Anglik — ja koś nie widać skutecznej akcji rządowej, ale jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy konserwatyści wywiązaliby się lepiej z tego zadania. Czyż warto więc narażać wszystko na wstrząs dla tego wątpliwego celu? A dalej przyznać trzeba, że Mac Donald i jego ministrowie odnieśli niewątpliwe sukcesy w kwestji uśmierzenia wzburzenia w Indjach, w sprawie rokowań nad rozbrojeniem i dlatego byłoby błędem odwoływać rząd w przededniu dalszych obrad nad statutem indyjskim, nad kwestją rozbrojenia i nad stosunkiem poszczególnych części imperjum do siebie".

I rzecz interesująca, trzeźwe te motywy, oparte głównie na momentach, związanych z polityką zagraniczną, a nie wewnętrzną, przeważyły szale. Partja pracy, wbrew przewidywaniom okazała się solidarną, sukurs liberałów był większy niż przypuszczano, a i atak konserwatywny nie był może tak zawzięty, jak się tego zrazu spodziewano.

A wreszcie jeden czynnik natury personalnej, minister skarbu, Filip Snowden, który właśnie teraz przedłożył nowy budżet, cieszy się wśród przeciwników opinją wybitnego fachowca i trzeźwego, rzeczowego polityka. Umiarkowany charakter budżetu uspokoił do pewnego stopnia konserwatystów, którzy protestują jedynie przeciw zapowiedzianemu wydatniejszemu opodatkowaniu wielkiej własności ziemskiej — a podkreślenie haseł wolnego handlu przywiązało liberałów silniej niż kiedykolwiek do rządu.

I dlatego może nawet i przeciwnicy nie bardzo się smucą z tego powodu, że rząd partji pracy, uważany przez nich za prowizorjum, ustabilizował się znów na parę miesięcy i w dalszym ciągu ponosi odpowiedzialność za rozwój wypadków.

W. J.

Pogadanki językoznawcze.

Z kwietnika stylu urzędowego.

Narzędzie wyrażania naszych myśli winno być doskonałe i precyzyjne, albowiem niejasność, błędność, nieścisłość języka pociąga za sobą chaotyczność w wykonaniu poleceń, zarządzeń, pomyłki często bardzo przykre, a nieraz nawet katastrofalne.

Po dwunastu latach istnienia urzędów polskich nie powinno się spotykać kurjozów w stylu urzędowym. Niestety, zdarzają się dziś jeszcze często takie elukubracje, że włosy na głowie stają. Język woła o pomstę do nieba, a wykonawcy takich poleceń odgadają „intuicją" myśli okólników lub, gdy mają śmiałość, pytają o wyjaśnienia i korespondencja rośnie, rośnie...

Wpadł mi w ręce taki kwiatek z niwy biurokratycznej. Tekst drukujemy kursywą, a błędy czcionkami „tłustemi".

„Proszę o powiadomienie, jakie posiadają kwalifikacje służbowe, a w razie niedokonania jeszcze kwalifikacji, jaką się cieszą opinją służbową pod względem moralnym, uzdolnienia fachowego i oddania się służbie wymienieni poniżej pracownicy, umieszczeni w tamt. wykazach pracowników zbędnych i nieużytecznych. Proszę również powiadomić, czy w związku z posiadaną przez tych pracowników opinją..."

Przedewszystkiem drapie po duszy składnia. Zdanie okresowe ciężkie, zagmatwane, podmiotu na pierwszy rzut oka niema w zdaniu, dopiero po kilkakrotnem przeczytaniu odkrywamy go w postaci przydawki z jeszcze jedną przydawką — właściwie ze zdaniem przydawkowem. Zdrowa logika domaga się w tem arcydziele podmiotu zaraz po wyrazie „jakie".

A dalej stajemy już przed sfinsem: **a w razie niedokonania jeszcze kwalifikacji...** Co to za dziwoląg językowy i logiczny? Żadna tu nawet „intuicja" nie pomoże, bo doprawdy niewiadomo, o co idzie autorowi. Czy ma to znaczyć nieposiadanie, brak, czy nieuzupełnienie, niewykazanie się, nieuzyskanie kwalifikacyj, czy niedostateczne, niewystarczające kwalifikacje. Jest to już nie barbaryzm, ale bełkot, gaworzenie.

Nadobitek autor nie wie, że od *kwalifikacje* drugi przypadek l. mn. nie *kwalifikacji*, ale kwalifikacyj.

Na początku drugiego znowu tasiemcowego zdania — nieporozumienie autora z logiką jezyka polskiego. Autorowi chodzi widocznie o to, czy w związku z opinją, którą szef posiada o danym pracowniku, a tymczasem wyszło, że w związku z opinją, którą posiada pracownik, ale o kim, o czem — nie wiadomo. Mniej jasnem także jest, czem się różni „opinja służbowa pod względem moralnym" od opinji nie służbowej, jak to, czem się różni stan umysłu po jednym „służbowym" od stanu po dwu „służbowych".

Dziwne, że autor okólnika nie znalazł się sam w „tamt. wykazach pracowników zbędnych i nieużytecznych" — chyba, że potraktowano te wykwity stylu jako dobry kawał na „prima aprilis", boć taką „prima ballerinę" stylu już dziś chyba trudno znaleźć na fotelu szefowskim.

K. Wójcicki.

Koszule zefirowe i jedwabne w największym wyborze od zł. 5.80, oraz bieliznę damską i męską z płótna i jedwabiu do prania — poleca:
Polski skład konfekcji, galanterji i trykotaży **W. Nowickiego—Wilno, Wielka 30.**
Modne krawaty, kołnierzyki, żaboty, apaszki, szaliki i t. d.
WŁASNA WYTWÓRNIA OBUWIA. — — — — — — CENY NISKIE.

Z dużej chmury mały deszcz.

PARYŻ, 7. V. (Pat). Zapowiadana z wielkim hałasem przez prasę nacjonalistyczną, generalna ofenzywa przeciwko ministrowi spraw zagranicznych Briandowi zakończyła się, przynajmniej na dziś, kilku dość blademi co do treści interpelacjami. Były to raczej akademickie mowy, powtarzające wielokrotnie już przytaczane argumenty o zgubnych konsekwencjach zamierzonej przez Niemcy i Austrję unji celnej.

Dep. Negaro zaznaczył wprawdzie że opinja publiczna francuska nie dała się omamiać zapewnieniami, że ugoda austrjacko-niemiecka ma charakter wyłącznie gospodarczy. Zrozuzumiała ona prędko doniosłość polityczną tego faktu, stanowiącego poważną groźbę dla pokoju. Mniej więcej w tym samym duchu przemawiał deputowany Margaine, należący jak i porzedni mówca, do stronnictwa radykalnego, lecz tak jeden, jak i drugi wyrazili nadzieję, że rząd potrafi dać wyjasnienia, które zadowolą Izbę. Jest to wyraźna zapowiedź votum zaufania.

Nieco ostrzejsze stanowisko zajęli dwaj inni mówcy dep. Fougere, członek lewicy republikańskiej oraz dep. Ibarmegarey, należący do grupy unji republikańskiej. Lecz i w ich przemówieniach nie widać było wyraźnej chęci atakowania poważnie Brianda. Stanęli oni na stanowisku stronników unji europejskiej, tego umiłowanego projektu Brianda, a tem samem dali do zrozumienia, że o ile w oświadczeniach swoich minister spraw zagranicznych zapewni, że będzie walczył z Anschlussem, to głosy ich będą dla Brianda zapewnione. W tych warunkach można z pewnością przewidzieć, że jutrzejsze głosowanie wypadnie korzystnie dla rządu. Jutro zapowiedziane jest wprawdzie wystąpienie dep. Franklin-Bouillona, zaciętego przeciwnika polityki Brianda, lecz wątpliwe, aby interpelacja jego mogła zmienić nastrój przeważnej części Izby, który jest wyraźnie życzliwy dla ministra spraw zagranicznych.

Słuchając dzisiejszych mówców, miało się wrażenie, że zachowywali oni wyraźną powściągliwość wobec Brianda, widząc w nim jednego z najpoważniejszych kandydatów na stanowisko przyszłego prezydenta republiki.

Awantury w Volkstagu gdańskim.

GDAŃSK, 7. V. (Pat). Ostatnie posiedzenie Volkstagu było po dłuższej przerwie widownią gwałtownych zajść których ofiarą padła wkońcu cała frakcja komunistyczna. Poseł komunistyczny Plenikowski w przemówieniu swem protestował w sposób bardzo ostry przeciwko ostatniemu Zakazowi zebrań pod gołem niebem, wznosząc okrzyk: „Precz z zakazem zebrań!". Było to hasło do zamieszania na ławach posłów komunistycznych, którzy zaintonowali międzynarodówkę, a z trybuny dla publiczności, obsadzonej jak się okazało, prawie wyłącznie przez komunistów, rozległy się okrzyki: „Precz z senatem Ziehma!", poczem wywieszono na sali plakat z odpowiednim napisem. Przewodniczący hitlerowiec von Wnuck przerwał posiedzenie i zarządził opróżnienie trybun z publiczności. Plenikowski został wykluczony na 8 posiedzeń, cała zaś frakcja komunistyczna na jedno posiedzenie.

Rząd egipski tłumi opozycję.

KAIR, 7-V. (Pat). Rząd wydał szereg ostrych zarządzeń przeciwko prasie opozycyjnej. W dniu wczorajszym dwa dzienniki stronnictwa wafdystów zostały zawieszone. W dniu dzisiejszym dwa inne pisma otrzymały ostrzeżenie. Obu byłym premjerom Nahas - Paszy i Mahmudowi - Paszy raz jeszcze uniemożliwiono wyjazd na prowincję, gdzie prowadzić mieli agitację za bojkotem wyrobów do ciał ustawodawczych. Policja nie dopuściła ich na dworzec. Zebrany tłum został rozproszony. Do starcia nie doszło.

Nieszczęśliwy wypadek.

BORYSŁAW 7.V. Pat. — Wczoraj w godzinach popołudniowych wydarzył się w Borysławiu nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł Wiktor Hryniewski, były kierownik kopalni węgla i były uczestnik walk z caratem z r. 1905 oraz walk legjonowych. Hryniewski był zajęty przy t. zw. trójkącie na jednym z szybów. W czasie przenoszenia trójkąta nastąpiło jego przewrócenie i jeden ze słupów trójkąta, spadając, przygniótł Hryniewskiego, miażdżąc mu czaszkę i powodując natychmiastową śmierć.

Linja powietrzna Berlin-Konstantynopol.

SOFJA, 7-V. (Pat). Odbyło się tu uroczyste otwarcie linji powietrznej Berlin - Konstantynopol przez Wrocław - Budapeszt - Białogród. Linję eksploatować będzie Lufthansa. Narazie uruchomiono w Bułgarji tylko służbę pocztową.

Orkan szalał na Węgrzech.

BUDAPESZT 7.V. Pat. — Nad komitatem Somogy szalał wczoraj orkan 20 robotników schroniło się w pewnej stodole, która zawaliła się, przyczem jeden robotnik zginął, 7 zostało rannych. W innem miejscu piorun uderzył w nowowzniesiony budynek, w którym schroniło się 6 robotników. Jeden zabity, dwóch ciężko rannych. W miejscowości Kaposzwar orkan pozrywał połączenia telefoniczne i elektryczne oraz uszkodził miejscowy teatr .

Lekarstwo gorsze od choroby.

GLADEWATER (Texas) 7.V. Pat.—Przed 9-ciu dniami w szybie naftowym towarzystwa Sinclair Oil naskutek eksplozji powstał pożar i ognia niepodobna było ugasić. Zastosowano wreszcie wybuchy dynamitowe. które spowodowały ogromne spustoszenia jak gdyby po trzęsieniu ziemi. Zapomocą tych wybuchów udało się ogień ugasić.

Przyjęcie na cześć Zamory.

MADRYT. 7.5. Pat. — Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Madrycie Perłowski wydał przyjęcie na cześć tymczasowego prezydenta republiki hiszpańskiej Zamory. W przyjęciu tem wzięli udział członkowie rządu, nuncjusz ambasadorowie Belgji, Francji, Niemiec, Stanów Zjednoczonych, oraz posłowie innych państw.

POSZUKUJĘ POSADY
RZĄDCY DOMU
w domach rządowych lub prywatnych. Posiadam dobre świadectwa. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do Redakcji „Kurjera Wileńskiego" pod Nr. 87871 dla W. S.

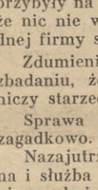

Uwadze gospodyń! Japoński proszek Katol zabezpiecza na lato ubrania zimowe od **moli.** Oprócz tego **KATOL** radykalnie tępi. muchy, komary, pchły, **pluskwy, prusaki,** mszyce na kwiatach i wszelkie inne robactwo. **KATOL** sprzedaje się w Składach Aptecznych i Aptekach.

Niezwykłe lustro.

Bohaterem tego niezwykłego zdarzenia jest lustro.

Było ono pochodzenia weneckiego, a wisiało na ścianie sypialni pewnego kupca w Wiedniu.

Kupiec nabył je niegdyś podczas włoskiej podróży dla swej żony. Żona umarła przed paru laty, obecnie zaś kupiec od kilku miesięcy chorował ciężko i podążył za nią.

Oddawna oczekiwana z powodu ciężkiego stanu, śmierć kupca zgromadziła koło jego łoża rodzinę. Przybyła więc najstarsza zamężna córka i starszy syn inżynier. Młodszy syn, kupiec z zawodu, był w chwili śmierci ojca poza Wiedniem.

W godzinę może po śmierci ojca, córka spostrzegła, że lustro weneckie pękło tak, jak gdyby ktoś cisnął w nie twardym przedmiotem.

Przestano jednak się tem zajmować. — Tymczasem nie upłynęło od tego stwierdzenia i pół godziny, gdy dzwonek zadźwięczał u drzwi wejściowych i służąca oznajmiła: — „Przyszli po lustro, żeby je wziąć do reparacji".

Zebrani byli zdumieni, gdyż nikt nie zawiadamiał żadnej firmy.

Córka zmarłego wyszła do przedpokoju i zobaczyła tam jakiegoś starego człowieka w czarnych okularach. Wymienił on nazwę firmy szklarskiej, z której go przysłano i objaśnił iż przed paroma dniami najmłodszy syn zmarłego, kupiec, polecił przyjść po pęknięte lustro.

Człowiek zabrał zwierciadło i poszedł.

Jakież było zdumienie całej rodziny, gdy przybyły na pogrzeb ojca, kupiec oświadczył, że nic nie wie o pękniętem lustrze i do żadnej firmy się nie zwracał.

Zdumienie wzrosło, kiedy okazało się po zbadaniu, że firma, jaką wymienił tajemniczy starzec, nie istnieje.

Sprawa przedstawia się coraz bardziej zagadkowo.

Nazajutrz odbył się pogrzeb. Cała rodzina i służba udała się na cmentarz. Mieszkanie zamknięto.

Na ścianie sypialni zmarłego w zwykłem miejscu wisiało weneckie lustro.

Powierzchnia jego była gładka, bez pęknięcia.

Badanie zamków u drzwi wejściowych nie wykazało żadnych śladów wtargnięcia obcych, podczas gdy mieszkanie było zamknięte.

Tegoż dnia w kasie zmarłego znaleziono zapieczętowany list, przeznaczony do otwarcia dopiero po śmierci kupca.

W liście tym zmarły polecił dzieciom pieczę nad lustrem weneckiem, gdyż ona zawsze przynosiło mu szczęście.

Niezwykły ten wypadek budzi najróżniejsze komentarze.

Spirytyści widzą w tem coś nadprzyrodzonego, ludzie trzeźwiejsi upatrują poprostu jakiś „kawał".

OBYWATELE! Nie wyrzucajcie napróżno pieniędzy, nie płaćcie za zwyczajną maszynę do szycia 700—800 zł., kiedy również dobrą, takiej samej wartości użytkowej, oryginalną amerykańską (SINGERA rekonstruowaną) możecie nabyć w składzie maszyn
Zygmunta Nagrodzkiego
w Wilnie, ul. Zawalna 11-a
za połowę tej ceny. Żądajcie cenników.

Komunikat Żydowskiego Centr. Komit. Oświaty w sprawie zamknięcia seminarjum żydowsk.

W związku z opublikowanym wczoraj w naszem piśmie Komunikatem Wil. Kuratorjum Szkolnego, otrzymujemy od Żyd. Centr. Komit. Oświaty następujące oświadczenie, które zamieszczamy w imię zasady „audiatur et altera pars", zaznaczając, że do tej sprawy jeszcze wrócimy. **(Red.).**

Żydowski Centralny Komitet Oświaty oświadcza:

I. Szkoła im. Fruga, w której zawieszono zajęcia, istnieje od 13 lat i liczy 426 uczennic w 11 oddziałach. Nigdy w ciągu całego czasu władze szkolne nie robiły szkole żadnych uwag; przeciwnie, szkoła cieszyła się dobrą opinją.

Zarzuca się obecnie szkole, że w jej lokalu podczas lekcyj odbyło się zebranie komunistyczne. Stwierdzamy stanowczo, że taki fakt nie miał i nie mógł mieć miejsca i że zarzuty stawiane szkole są zupełnie bezpodstawne.

II. Seminarjum naszemu, które istnieje od lat dziesięciu i liczy obecnie stu sześćdziesięciu uczniów, zarzuca się:

1) Przytrzymanie grupy uczniów w lokalu studentów Żydów w dniu 6 grudnia zeszłego roku, gdzie miał się odbyć odczyt. Fakt ten bezpodstawnie zakwalifikowano jako udział uczniów seminarjum nauczycielskiego w zebraniu komunistycznem. Dowodem bezpodstawności jest okoliczność, że nikt z tychże uczniów nie został z tego powodu pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

2) Pozostawienie w zakładzie uczennicy, oskarżonej o udział w demonstracji, do decyzji sądu. To stanowisko rady pedagogicznej pokrywa się ze zdaniem p. sędziego śledczego, do którego dyrektor seminarjum zwrócił się po wyjaśnienie w sprawie wytoczonej przeciwko wspomnianej uczennicy: mianowicie że nie trzeba wykluczać uczni nim zapadnie wyrok sądowy. Licząc się jednak ze stanowiskiem Pana Kuratora i po jednorazowem i jedynem, za cały czas istnienia seminarjum, zwróceniu uwagi ze strony Kuratorjum, rozpatrzyła rada pedagogiczna ponownie sprawę i uchwaliła zastosować się do decyzji władzy szkolnej.

Kuratorjum żadnej decyzji nie nadesłało, natomiast cofnęło koncesję na prowadzenie zakładu.

Wilno, dnia 7 maja 1931 r.

„BIBLJOTEKA NOWOŚCI"
PLAC ORZESZKOWEJ Nr. 3.
Kompletna beletrystyka do ostatnich nowości w jęz. polskim oraz w obcych. Lektura szkolna. — Dział naukowy. Każdy abonent otrzyma premjum.
-: Czynna od godz. 11-ej do 18-ej. :-
KAUCJA 5 ZŁ. ABONAMENT 2 ZŁ:

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

PEŁNY CZŁOWIEK

(„Ghetto potępione". Kazimiera Alberti. Instytut wydawniczy „Renaissance" Rok 1931).

„Gdyby nie słowo „nędza", które samo w sobie już przekreśla pojęcie „arystokracji" — gdyby to naprawdę można było tak śmiesznie zestawić: „arystokracją nędzy" i gdyby ją można było zmierzyć i porównać z tamtą „arystokracją dobrobytu" — to napra wdę kto wie, na którą stronę przechyliłaby się szala większych zasług tego „wiekowego przetrwania", tego „zachowania rasy". Czy na stronę tych którzy wieki przetrwali przy smolnych szczapach i szabasowych łojówkach, czy też tych, którzy oświetlali komnaty rzęsistą setką świec".

Takie oto mądre i trafne zestawienie czyni Kazimiera Alberti w swojej książce pięknej, bo — głęboko ludzkiej.

Koncepcja „arystokracji nędzy" jest niejako kamieniem węgielnym całego utworu: z arystokracji nędzy pochodzi Róża — bohaterka książki — i do niej wraca dobrowolnie, jako lekarz. Wymagało to niemałego poświęcenia. A jednak w akcie wyrzeczenia się tak zwanego „własnego szczęścia" — niema cienia patetycznego gestu, nic, tylko głęboko wkorzeniona potrzeba czynienia dobrze tym z ubogich najuboższym — potrzeba świadomości, że się jest człowiekiem, który osiągnął pełnię przez sam fakt niezbędności swojej.

Od ghetta — do ghetta droga jest daleka i bynajmniej nie prosta. Odbyć ją zwycięsko mogła tylko taka „arystokratka nędzy", jaką jest Róża — córka Szlojmy. Właśnie córka Szlojmy. Bo trzeba wiedzieć, kim był ten pejsaty, napozór tak bardzo nic nie znaczący ojciec. I jego wydało ghetto swem straszliwem ubóstwem potępione i tak okropne, jak jedna wielka rana ropiejąca. Z bagna ohydy wyrósł cudowny artysta i człowiek Cichy marzyciel, głęboko zamyślony, zatopiony w świecie niedosłyszalnych dla zwykłych ludzi tonów, które drgały w nim nieustannie i — zrywały się czasem ze skrzypiec, jak stado poranionych ptaków. Cichy i bierny w swej pokorze — Szlojma święcie wierzył, że świat stoi na „prawdzie, prawie i pokoju" i trzeba było aż wojny, by rozwiać te „mrzonki". Rzecz prosta — Szlojma nie potrafił wyrwać się z ghetta, jak to umiała uczynić jego siostra, dużo mniejszej miary artystka, obdarzona jednak głosem dość pięknym by zdobyć sławę i pieniądze.

Zawdzięczając tej bogatej ciotce — Róża wyrwała się z ghetta na szeroki świat — stała się nietylko wytworną panną, lecz — i dobrą artystką-malarką, której nazwisko niemało opromieniała sława ciotki — ale, mimo wszystko, — Róża została córką Szlojmy — nędzarza arystokraty, którego stać było na to, by patrzeć spokojnie z cienia swojej nędzy na bogactwo i rozgłos siostry.

W kalejdoskopie życia ciotki — bogatej śpiewaczki — Róża zetknęła się z galerją różnorodnych typów. Pierwszy, który wywarł na niej głębsze wrażenie — był księciem. Róża zakochała się z całą siłą swych piętnastu lat: tak, jak tylko dzieci kochać potrafią. Nigdy później, gdy umysł zachwaszczą różne troski, nigdy już potem uczucie nie bywa tak płomienne, tak przeogromne. I kto wie, czy naprawdę lepiej, o ile takie uczucie przepali się nie skonsumowane na żaden sposób. To tak łatwo odebrać dziecku spokój i uciec przez furtkę utartych konwenansów, z głębokiem przeświadczeniem, że właśnie tak jest dobrze. Lecz kto odebrał więcej? Ten, który nie wziął z tej miłości dziecinnej niczego, czy też ten, który odważył się wziąć wiele? Kto spowodował większy smutek? Jaka rana jest bardziej zaognio na? I czy wogóle poczucie niespełnienia, odchłanne poczucie zimnej pustki może być wynagrodzone czemkolwiek?

Jako dorosła panna — Róża ponownie spotyka ukochanego i wówczas karta się odwraca. Ale rzeczy, które przychodzą za późno są tylko bezbrzeżnie smutne. Od człowieka, który świat przysłaniał sobą tak, jak się słońce przysłania dłonią — od tego samego człowieka dzieli po latach to wszystko, co niegdyś z nim łączyło, a to nazbyt wiele, żeby tą przepaść móc pokonać. Pozatem dzieli również czas miniony. Pustką i nudą wieje z wszelkich nawrotów, które są sztuczne jak wszystko, co sprzeciwia się logice życia. Czy podobna mieć raz jeszcze lat piętnaście i całą radosną, dziecinną świeżość uczucia tych piętnastu wiosen? I kto wie, czy, gdyby nawet można było zawrócić naprawdę — człowiek byłby zdolny chcieć życie przeżyć od nowa. Jest jakaś wielka mądrość w fakcie dojrzewania, nawet starzenia się, nawet umierania. Najwyraźniej powinno być właśnie tak.

W swej zdolności podpatrywania życia — Kazimiera Alberti dała nam w swej książce jeszcze jeden epizod godny uwagi. Wśród ludzi z jakimi styka się Róża jest jeszcze „król mydła". Utarło się przeświadczenie, że bogaty przemysłowiec może być tylko nieestetyczną maszyną do robienia pieniędzy. To też witamy z uczuciem ulgi zerwanie z tym niemądrym schematem. „Król mydła" Kazimiery Alberti — to poeta walki z życiem, fanatyk zwyciężania przeciwności, robiący miljony dla hazardu, dla sportu, dla tempa. To jeden z tych namiętnych graczy, którzy poszli w życie z kilkoma centami i — z niezmiernie rozbujałą fantazją.

„Królowi mydła" o duchu hartownym i pięknej, szlachetnej powierzchowności — autorka przeciwstawia jego syna, wątłego, banalnego chłopca, leniwie wspartego o ojcowskie złoto. Rzecz prosta — w zestawieniu z takim ojcem — syn tracił wszelkie szanse. Jednak królowi mydła trudno było rywalizować z urokiem młodości syna. W rezultacie Róża odrzuciła obu. Ta porażka, doznana po raz pierwszy w życiu — stała się dla „króla mydła" śmiertelną. Poczuł się bankrutem, więc skończył ze sobą. Zabił się z taką samą prostotą, z jaką żył: bez zgrywania się, bez patosu. Jakimś wstrząsającym skrótem myślowym załatwił i tę sprawę, tę ostatnią.

Śmierć drogiego człowieka spowodowana niejako przez nią — musiała wyryć głęboki ślad na psychice Róży. Był to może dla niej jeden z tych etapów, podświadomie wiodących do pełni człowieczeństwa.

Kiedy zaczyna się w niej krystalizować pojęcie właściwej roli życiowej: roli lekarza ubogich — Róża czuje straszliwe znużenie. Trudno zerwać odrazu ze sztuką, ze sławą, z całym światem, słowem: z długoletnim sobą. Poznany w takim stanie ducha piękny hrabia staje się dla Róży czemś w rodzaju spoczynku na kamieniu przydrożnym. Róża zbyt wiele już przemyśla ła, zbyt dojrzała duchowo, aby nie wyczuć, że dla niej: „arystokratki nędzy" ten oto „arystokrata dobrobytu" to, na stałe — mezaljans. Rzucić się głową naprzód w upojną otchłań miłowania — ona — pełny człowiek, świadom swych obowiązków względem ludzkości, ona, dojrzała duchowo i nawskroś współczesna — już nigdy nie potrafi, bo nie zdoła tego szczerze pragnąć. Róża, która nie poznała rozkoszy z człowiekiem tak gorąco za dziecinnych lat kochanym — nie mogła już oddać się po raz pierwszy, z chwilowego zapamiętania. Smutny, ale głęboko prawdziwy i psychicznie uzasadniony jest fakt, że Róża oddaje się wkońcu człowiekowi równemu sobie. Takiemu, jak ona sama, arystokracie nędzy — brzydkiemu doktorowi Gnieciuchowi, chłopskiego pochodzenia. Rzecz prosta, w obliczu solidarności i spójni, jakie wytwarza jednakie dzieciństwo, spędzone w straszliwej biedzie — bledną wszelkie wmówione różnice narodowościowe i stają się aż śmiesznie nieistotne. Pewne niezbicie jest to jedno: „każda nędza jest podobna do siebie. Jest jednakowa. Żydowska, czy też chłopska. Tu niema ani rozdziału, ani stopni..."

Mimo wszystko Róża nie przestaje być kobietą: rozkosz poznana z przyjacielem budzi w niej tęsknotę za złotowłosym hrabią kochającym i, bądź co bądź — kochanym. Siła tego pragnienia jest tak wielka, że się ono spełnia: Róża oddaje się ukochanemu. Ale nie to jest happy and'em. Happy and'em jest biały fartuch lekarza i poczekalnia pełna chorej nędzy. Dla Róży, która widziała, jak jej braciszek pił mleko pełne suchotniczych plwocin, niedopite przez konającego ojca — było to doprawdy jedyne możliwe rozwiązanie. Po głębszem spojrzeniu wgłąb ghetta, z którego sama wyszła — życie poświęcone sztuce i miłości musiało się jej wydać nikczemne.

Książka Kazimiery Alberti ma usterki: chwilami autorka popada w zbyt już łatwą narrację i za często mówi od siebie, co w powieści nie jest wskazane. Ale są to drobiazgi wobec faktu, że „Ghetto potępione" jest niewątpliwie książką mądrą i wysoce nie banalną, a nadto — poruszającą sprawy, które ludzi myślących i czujących nie mogą nie obchodzić.

Marja Milkiewiczowa

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Zdrojowisko druskienickie od powodzi nie ucierpiało.

Zarząd zdrojowiska druskienickiego komunikuje, że ani zakład kąpielowy, ani nowe źródło z mocną solanką wcale od wylewu Niemna nie ucierpiały i że otwarcie sezonu kuracyjnego nastąpi tak, jak było zapowiedziane, w dniu 15 maja. Wieści, jakie pojawiły się w prasie zarówno stołecznej, jak prowincjonalnej, o zalewie zakładu zdrojowego i nowowywierconego źródła, były już to przesadne, jużto nieścisłe. Wylew Niemna żadnych uszkodzeń w zakładzie kąpielowym nie sprawił, a słynne źródło, wywiercone do głębokości 300 metrów, ujęte jest w rurę tak, iż w żaden sposób zalane być nie mogło i wcale przez wylew Niemna nie zostało dotknięte. Gdy wylew z terenu zdrojowiska ustąpił, dokonano szczegółowych badań przy udziale przedstawicieli władz i stwierdzono wyżej przedstawiony stan rzeczy.

Kto podpalił urząd pocztowy w Kozianach?

Domniemanych podpalaczy osadzono w więzieniu Łukiskiem.

Przed kilku dniami donosiliśmy w „Kurjerze Wileńskim" o pożarze w miasteczku Koziany, który zniszczył kilka budynków, między innemi urząd pocztowo-telegraficzny.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, że pożar wybuchł naskutek podpalenia. Nazajutrz po pożarze w miasteczku krążyć zaczęły pogłoski, że podpalenia dokonał mieszkaniec tegoż miasteczka Jankiel Lifszyn. Pogłoski te doszły również do uszu policji, która skierowała w tym kierunku dalsze dochodzenie.

W wyniku śledztwa aresztowano Jankiela Lifszyna i jego syna Herca, co do których jest duże podejrzenie, a nawet zebrano pewne dowody, iż oni są podpalaczami.

Powodem który miał skłonić Lifszynów do popełnienia tegoż przestępstwa— była rzekomo chęć zemsty na właścicielu domu, w którym mieścił się urząd pocztowo-telegraficzny.

W dniu wczorajszym domniemanych podpalaczy przewieziono do Wilna i osadzono w więzieniu Łukiskim. Dalsze dochodzenie trwa jednak w dalszym ciągu. (c).

Skrzydlaci szpiedzy.

Wczoraj wpobliżu Turmont ukazały się na horyzoncie trzy samoloty o barwach litewskich.

Aeroplany przez dłuższy czas krążyły nad miasteczkiem Słobódka oraz nad pasem pogranicznym, najprawdopodobniej dokonując zdjęć terenu.

Skrzydlaci szpiedzy po blisko godzinnem krążeniu nad polskiem terytorjum odleciały do Litwy.

Tragiczny wypadek podczas burzy.

We wsi Mamaje, gminy głębockiej. powdziśnieńskiego, zdarzył się tragiczny wypadek. W dniu 5 maja r. b. w okolicach Głębokiego szalała straszna burza. Podczas burzy przeszły nad okolicą dwie fale gradowe, które w niektórych wioskach powybijały szyby w oknach

Burza szalała przez kilka godzin. Raz po raz uderzały pioruny. We wsi Mamaje, 16 letnia dziewczyna, Paulina Dalidzionek ukończywszy zajęcie koło gospodarstwa zmywała naczynia w domu. Podczas tej pracy uderzył w komin piorun, wleciał do chaty i na miejscu zabił P. Dalidzionek, uderzając ją w pieśr. Wchodzącą w tym czasie do chaty kobietę pęd powietrza odrzucił do ściany w sieni. Żadne zabiegi lekarskie nie pomogły, a sprowadzony lekarz stwierdził śmierć przez uderzenie pioruna w okolicę serca. Wł. M.

Skutki nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

We wsi Wielkie Siołо gm. karśnieńskiej powiatu mołodeczańskiego, mieszkaniec tej wsi 17-letni Piotr Truchawski wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią palną, spowodował strzał, którym został ranny jego kojega 17-letni Tomasz Hajkowicz ze wsi Grzybowniki.

Hajkowicza przewieziono w stanie poważnym do szpitala sejmikowego. (c).

NOWA WILEJKA

+ **Z pracy Przysposobienia Wojsk. i Wych. Fiz.** Dzięki uprzejmości Komendanta P. W. i W. F. udzielić możemy kilka informacji o działalności P W. i W. F. w N. Wilejce. Otóż w/g zdania Komendanta stan P.W. w N. Wilejce uważać można, w porównaniu do innych gmin wzgl. miasteczek obwodu, za zadawalniający. W skład około 300 ćwiczących wchodzą „Strzelec", P. W. Kolejowe i Hufce Szkolne. Własnemi siłami wybudowano w roku ubiegłym strzelnicę małokalibrową, rozpoczęto budowę boiska sportowego, które ma być jeszcze w tym roku wykończ. Prace te wykonano tylko dzięki zrozumieniu, należytemu poparciu i pomocy przewodniczącego Komitetu P. W. p. burmistrza J. Ołdakowskiego, który gdzie tylko może przyczynia się tak radą jak i czynem do ożywienia działalności P. W.

W niemałej mierze utrudnia obecny kryzys gospodarczy należyty rozwój P. W. zalecana i wskazana oszczędność ogranicza fundusze do minimum tak, że tylko bardzo racjonalna gospodarka umożliwia prace organizacyjne. — A przecież u sąsiadów naszych rozwija się P. W. bez porównania lepiej, naprzykład w Sowietach obowiązuje przymus należenia do P. W. a inne państwa poświęcają kolosalne wprost sumy na organizacje wojskowo-wychowawcze. W Polsce zaś największem i jedynem poparciem może być tylko uświadomienie narodowe w kierunku konieczności obrony państwa i tu właśnie mają pole do popisu w piewsz. rzędzie nauczycielstwo i prezesowie towarzystw związ. zawodowych.

P. W. daje przecież swoim członkom korzyści jak n.p. uprawianie różnych dla zdrowia i tężyzny fizycznej tak bardzo potrzebnych sportów, regularne ćwiczenia wojskowe i strzelanie, ukończenie zaś ostatnich daje prawo do skróconej służby wojskowej. Czyż widoczne i namacalne te korzyści nie zachęcą młodzież do zaszeregowania się do hufców P W.?

W roku bieżącym odbędą się w N. Wilejce z okazji zakończenia roku szkolnego. egzamina z kursów wojskowo - wychowawczych połączone ze Zjazdem P. W. i W. F. z całego pow. wileńsko trockiego. Spodziewać się należy, że udział publiczności będzie o wiele liczniejszy niż w roku ub. na popisach w dniu święta P. W. kiedy to zebrało się przeszło 4 tysiące widzów.

Należy jeszcze zaapelować do młodzieży naszej, by zgłaszała się na członków P. W. tak, by przy nadchodzącem święcie P. W. N. Wilejka wystąpić mogła z hufcem liczącym conajmniej 600—700 osób, co świadczyłoby o wysokiem uświadomieniu narodowem i zrozumieniu konieczności pogotowia do obrony całości naszej Ojczyzny i dałoby najlepszą odpowiedź na wszelkie zamiary i zakusy wrogów naszych na całość granic Rzeczypospolitej. **(wjar).**

SMORGONIE

+ **Z Komitetu Niesienia Pomocy Powodzianom.** Zorganizowany tu w dniu 23-go kwietnia b. r. Komitet Niesienia Pomocy Powodzianom nie ustaje w pracy. Ludność zalanych wsi jest nadal dożywiana i zasilana w niewielkie datki na odremontowanie zupełnie zniszczonych domostw. W dniu i maja p. starosta oszmiański przekazał Komitetowi ponowną zapamogę w sumie zł. 200. — Zbiórka datków, urządzona przez Komitet dała również zadawalające rezultaty. Ludność miasta i okolic chętnie śpieszy z najmniejszemi datkami dla dotkniętych powodzią. Ofiary nadal przyjmowane są przez Prezesa Komitetu Ks. Czerniaka — Smorgonie.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

Likwidacja centralnej techniki komunistycznej.

Na jednej z ostatnich sesyj Sądu Okręgowego, której przewodniczył wice-prezes wydz. karnego p. Michał Kaduszkiewicz przy współudziale pp. sędziów Miłaszewicza i M. Szpakowskiego rozpatrywany był proces przeciwko członkom Centr. Komit. K. P. Z. B. prowadzącym intensywną akcję propagandową na naszym terenie

W stan oskarżenia o należenie do spisku komunistycznego postawieni zostali: Rachela Sztucówna lat 24, z zawodu pielęgniarka, Sara Dworecka lat 22, Dwejra Kuśnierzycka lat 25, robotnica, Aron Mendelewicz lat 23, nauczyciel szkoły powszechnej Mojższ Szłapak lat 19 uczeń, Marja Smołońska lat 51, i Zelik Fenster lat 48, notoryczny złodziej. Temu ostatniemu nadto akt oskarżenia inkryminował korzystanie z fałszywego dokumentu osobistego, spreparowanego w Rosji.

W czasie rozprawy ujawnione zostały charakterystyczne szczegóły, rzucające dosadne światło na wysiłki kominternu w kierunku pozyskania wpływów śród mas naszego społeczeństwa.

Dnia 19 sierpnia ub. r władze bezpieczeństwa, w wyniku poprzedniej obserwacji aresztowały Sztucównę, Dworecką i Szłapaka, a dokanane w ich miezkaniach rewizje ujawniły nietylko stosy bibuły komunistycznej, lecz, co ważniejsza, w różnych schówkach znaleziono oryginalne pisma, dotyczące przesyłki z Rosji sowieckiej do Polski drukowanych w Mińsku, wydawnictw K P Z B., M O. P. R. i innych

Na podstawie tych notatek zostało stwierdzone, że w okresie dwumiesięcznym od czerwca do lipca z.r. drogą nielegalną przetransportowano z Mińska do Polski około 60 tys. egzemplarzy najrozmaitszych wydawnictw komunistycznych drukowanych w Mińsku. Wydawnictwa te były za pośrednictwem aparatu, stworzonego przez organa sowieckiej straży pogranicznej trasportowane na teren Polski, gdzie dochodziły do rąk przedstawicieli centralnej technikiK. P. Z. B.

Dostarczaniem tych wydawnictw przez granicę i pomagać w transportach bibuły łońska.

Śledztwo i proces ujawniły ciekawe okoliczności, w jaki sposób Smołońska wmieszana została do całej sprawy. Swego czasu Smołońska wyjechała do Rosji sowieckiej na pogrzeb swego brata. Władze sowieckie aresztowały ją i zesłały do kraju Narymskiego, skąd uwolniono ją dopiero, kiedy zobowiązała się i podjęła przewozić przez granicę i i pomagać w transportach bibuły komunistycznej. Wtedy pozwolono jej wrócić do Polski. Smołońska, jak się okazało, jest właścicielką, 80 ha folwarku na samej granicy. Wdostarczaniu bibuły z folwarku Smołońskiej do Wilna pomagał zaangażowany przez komunistów zawodowy złodziej wileński Zelik Fenster, który posługiwał się w czasie swych wyjazdów w sprawach transportu bibuły fałszywym paszportem, wydanym mu przez zainteresowane sfery komunistyczne.

Sztucówna, przebywająca w Wilnie, otrzymywała od władz partyjnych komunistycznych sumy, sięgające tysięcy złotych. Że skonfiskowanych u niej notatek stwierdzono niezbicie, że np. w ciągu 22 dni od 23 czerwca do 17 lipca 1930 r. Sztucówna wydatkowała na trasportowanie i kolportaż nielegalnej bibuły 4.271 zł. 10 gr. zaś w czasie od 20 lipca do 5 sierpnia 2.639 zł. 40 gr.

Po zbadaniu licznych świadków, zapoznaniu się w obfitości zgromadzonym materjałem dowodowym i wysłuchaniu oświetlenia tej sprawy przez ref. wydz. bezpieczeństwa w urz. wojewódzkim p. Dominika Piotrowskiego, sąd otworzył rozprawę stron.

Rzecznik oskarżenia wice-prokurator p. Jacuński reasumując materjał, domagał się surowego ukarania wywrotowców.

Sąd po naradzie, uznając winę 5-ciu osób z pośród podsądnych za udowodnioną skazał: Sztucównę i Dworecką na 8 a Szłapaka i Fenstera na 6 lat ciężkiego więzienia. Osk. Smołońskiej wymierzono karę zamknięcia w twierdzy przez jeden rok.

Dwóch podsądnych sąd uniewinnił

Ka-er.

Ś. p. Małgorzata z Woźnickich Bajbakowowa

W nocy z wtorku na środę po ciężkich parudniowych cierpieniach zmarła w szpitalu św. Jakóba po przeżyciu zaledwie 28 lat żona kierownika zakładów graficznych „Kurjera Wileńskiego" ś. p. Małgorzata z Woźnickich Bajbakowowa, osieracając 5-cioletniego synka i męża.

Po przewiezieniu zwłok z kaplicy szpitalnej do kościoła św. Jakóba odbyło się wczoraj rano nabożeństwo żałobne, wieczorem zaś zwłoki złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu po-Bernardyńskim. W kondukcie żałobnym oprócz rodziny i krewnych uczestniczyli b. licznie koledzy i znajomi zmarłej i męża. Pienia religijne w kościele, oraz w drodze na cmentarz wykonał znany w Wilnie Chór Związku Drukarzy.

Cicha i skromna, dobra matka i żona — odchodząc z tego świata w wiośnie życia pogrążyła męża i synka w rozpaczy, zaś wśród kolegów i znajomych pozostawiła głęboki żal i smutek. Liczne wieńce, które pokryły Jej trumnę były dowodem wielkiej przyjaźni, jaką potrafiła swoim szczerym i serdecznym stosunkiem do ludzi ogólnie zaskarbić.

Cześć Jej pamięci.

Szczepienia przeciwbłonicze.

W latach powojennych wszystkie państwa Europy wykazują stały przyrost przypadków błonicy (dyfterytu), jak również wzrost liczby zgonów w tej chorobie. W Polsce liczba zachorowań na błonicę z liczby 1.815 w roku 1919-ym wzrosła stopniowo do liczby 11,977 w roku 1929-ym, czyli w ciągu 10 lat zwiększyła się siedmiokrotnie. W Wilnie zauważyć się daje również stały przyrost przypadków błonicy i w roku 30 zarejestrowano 269 zachorowań — w tem 27 zgonów. Stosowana surowica lecznicza nie we wszystkich przypadkach okazuje się skuteczną i chroni dzieci od zguby.

Natomiast stosowana w Ameryce od lat 15 szczepionka przeciwbłonicza, zmodyfikowana w roku 1923 przez Ramona (anatoksyna błonicza) i używana w tej postaci głównie we Francji — okazała się niezwykle skuteczną bronią w zwalczaniu błonicy. Już dwukrotne zastrzyknięcie anatoksyny podskórne sprowadza odporność przeciwko błonicy u 88 porc. szczepionych, a trzykrotnie podnosi ją do 99 proc. Szczepionka jest całkowicie nieszkodliwa. We Francji przeszczepiono dotychczas przeszło miljon dzieci i nie zanotowano przy tem jakichkolwiek powikłań poszczepiennych, a osiągnięto to, że w ciągu 5 lat stosowania szczepionki nie zdarzył się wypadek śmierci na błonicę wśród uodpornionych w ten sposób dzieci.

Alarmujący wzrost przypadków błonicy doprowadził w roku zeszłym w Warszawie do powołania specjalnego komitetu dla zwalczania błonicy. Podobne komitety istnieją dziś we wszystkich miastach Polski W Wilnie już w styczniu 1931 roku zorganizowano Komitet Szczepień Przeciwbłoniczych przy Wydziale Zdrowia Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego w skład którego wchodzą przedstawiciele: Uniwersytetu, Wydziału Zdrowia, Pracy i Opieki Społecznej, Urzędu Wojewódzkiego, Magistratu, Kasy Chorych, Państwowego Zakł. Higjeny, Kuratorjum O. kręgu Szkolnego Wileńskiego, „Tozu", oraz Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Prezydjum Komitetu stanowią: prof. W. Jasiński — prezes, dr. L. Łukowski — vice-prezes, oraz dr. Prażmowski — sekretarz.

Po uzyskaniu funduszów ze strony Departamentu Służby Zdorwia, Magistratu i Kasy Chorych m. Wilna, Komitet przystąpił w dniu 1go maja do szczepienia dzieci w zakładach zamkniętych (Żłobki, Schroniska, bursy). Szczepień dokonuje specjalna kolumna szczepienna. Na początku przyszłego roku szkolnego projektowane jest przeniesienie akcji na teren szkoły. Ponadto chcąc dać możność rodzicom natychmiastowego ubezpieczenia swych dzieci przed tą straszną chorobą, Komitet uruchamia od dnia 11go maja b. r. dwa punkty szczepienne: 1) w Miejskim Ośrodku Zdrowia (Wielka 46) codziennie od godziny 12ej do 13ej, oraz 2) w Klinice Dziecięcej na Antokolu — codziennie od godziny 11ej do 13ej.

Szczepić należy wszystkie dzieci, a szczególnie dzieci najmłodsze, poczynając od 2go roku życia, gdyż w wieku tym dyfteryt jest najgroźniejszy.

RODZICE! Obowiązkiem waszym jest uchronić dzieci Wasze od grożącego im niebezpieczeństwa zachorowania na błonicę (dyfteryt). Zgłaszajcie się do punktów szczepiennych.

SZCZEPIENIA SĄ BEZPŁATNE.

Zabezpieczenie elektrowni miejskiej przed ewentualnością nowej powodzi.

W związku z katastrofalną klęską powodzi, jaka w roku bieżącym nawiedziła Wilno, postanowiono wszcząć akcję zabezpieczenia na przyszłość elektrowni miejskiej przed skutkami ewentualnej powodzi.

Sprawa ta będzie szeroko omawiana na specjalne zwołanem posiedzeniu radzieckiej Komisji technicznej w dn. 18 b. m.

Organizacja wywozu grzybów

Odbyła się w Państwowym Instytucie Eksportowym konferencja w sprawie organizacji wywozu suszonych grzybów zagranicę. Obradom, w których brali udział przedstawiciele ministerstw przemysłu i handlu oraz rolnictwa, Departamentu Lasów Państwowych, Stow. Kupców Polskich oraz firm eksportujących grzyby, przewodniczył dyr. Turski. Referat zasadniczy o obrocie międzynarodowym grzybami suszonemi i roli, jaką odgrywa w nim wywóz polski wygłosił radca K. Świderski. Po dyskusji zebrani postanowili utworzyć zrzeszenie eksporterów grzybów suszonych zagranicę, które będzie miało za zadanie również standaryzację wywozu i propagandę właściwych metod produkcji. Ustaleniem formy prawnej przyszłej organizacji ma się zająć komisja, którą wyłoniono podczas konferencji. Do komisji tej weszli przedstawiciele firm eksportujących grzyby ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej. (Iskra).

Krwawa awantura przy ulicy Mostowej.

Nocy wczorajszej koło godziny jedenastej posterunkowy 3-go komisarjatu P. P. pełniący wówczas służbę przy Zielonym Moście, zauważył na rogu ulicy Mostowej, jakiegoś „wstawionego"' osobnika, który awanturował się, zaczepiając przechodzące kobiety i rzucając się z pięściami na przechodniów.

Posterunkowy Skoruk postanowił zatrzymać awanturnika i odprowadzić go do 3-go komisarjatu, ten stawił jednak policjantowi opór i w pewnej chwili rzuciwszy się na niego obalił na ziemię usiłując rozbroić

Posterunkowy Skoruk jeszcze raz przywołał napastnika do uspokojenia się grożąc mu, że zmuszony będzie zrobić użytek broni.

Ponieważ wezwanie nie odniosło skutku policjant wydobył bagnet i pchnął nim dwukrotnie napastnika w pierś.

Broczące krwią awanturnik padł na chodnik.

Posterunkowy natychmiast zawezwał pogotowie ratunkowe, które przewiozło ciężko rannego napastnika do szpitala św. Jakóba. W szpitalu okazało się, że jest to niejaki Jan Mareinkiewicz (ul. Ludwisarska Nr. 4), znany nożownik i awanturnik, karany trzechmiesięcznem więzieniem za kradzież. (e).

KRONIKA

Piątek 8 Maj

Dziś: Stanisława biskupa.

Jutro: Grzegorza z Naz.

Wschód słońca—g. 3 m. 56
Zachód . —g. 19 m. 08

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 7. V—1931 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 763
Temperatura średnia + 18° C.
. najwyższa: + 23° C.
. najniższa: + 8° C.
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: cisza.
Tendencja baromet. lekki spadek.
Uwagi: pogodnie.

KOŚCIELNA.

— **Przyjazd biskupów na Kongres Eucharystyczny.** Jak się dowiadujemy, na Kongres Eucharystyczny w Wilnie przyjadą biskupi podlaski, piński i łomżyński. Spodziewany jest przyjazd kardynała Kakowskiego.

Pozatem na Kongres zjedzie się zgórą 200 duchownych ze wszystkich stron Polski.

URZĘDOWA.

— **Wojewoda wileński przyjął w dniu 7 b. m.** delegację wileńskiego oddziału harcerskiego komendanta Grzesiaka i członka zarządu kpt. Pjackowskiego, którzy w imieniu harcerstwa prosili p. Wojewodę, ażeby zechciał być ojcem chrzestnym sztandaru chorągwi harcerskiej męskiej. Uroczyste poświęcenie sztanadru odbędzie się dnia 17-go b. m. w prywatnej kaplicy ks. biskupa Bandurskiego.

MIEJSKA

— **Rozplanowanie Altarji.** We wtorek odbędzie się w Magistracie konferencja w sprawie ostatecznego opracowania planu rozplanowania góry Altarji, która będzie stanowiła część składową parku miejskiego. W konferencji poza członkami komisji ogrodniczej i przedstawicielami zainteresowanych organizacyj udział wezmą rzeczoznawcy oraz specjalniezaproszony z Warszawy dyrektor plantacyj miejskich inż. Danilewicz.

— **Wstępne prace do powszechnego spisu ludności.** W związku z powszechnym spisem ludności magistrat przystąpił do rozsyłania blankietów zawierających szereg pytań, wymaganych przez powszechny spis.

Według prowizorycznych obliczeń, Wilno w chwili obecnej liczy 209.000 mieszkańców.

— **Kiedy nastąpi uruchomienie lombardu miejskiego?** W końcu bieżącego miesiąca zostanie uruchomiony lombard miejski. Lokal w murach po-Franciszkońskich został już odrestaurowany i całkowicie przygotowany do pomieszczenia nowej placówki miejskiej, mającej na celu udzielanie taniego kredytu pod zastaw rzeczy.

Uruchomienie lombardu uzależnione jest od zezwolenia władz centralnych, które w zasadzie wyraziły na to swą zgodę. Nadejście oficjalnego zezwolenia spodziewane jest lada dzień

— **Nowe punkty świetlne na ulicach.** Magistrat m. Wilna zamierza w najbliższym czasie ustawić szereg nowych punktów świetlnych w dzielnicach Subocz. Pośpieszka i Antokol oraz na ul. Mickiewicza na odcinku od 3 Maja do mostu Zwierzynieckiego.

Na ulicach i uliczkach w wymienionych dzielnicach zostanie wzmożone oświetlenie prawie w dwójnasób.

LITERACKA.

— **Wieczór Literatów Wileńskich.** Wieczór literatów wileńskich, który się odbędzie w sobotę dnia 9 maja, o godz. 8 m. 15 w Sali gimnazjum im. Mickiewicza przy ul. Dominikańskiej 3—5, zapowiada się bardzo zajmująco. W wieczorze biorą udział: Panie Wanda Dobaczewska, Eugenja Masiejewska, Helena Romer-Ochenkowska i Jadwiga Wokulska oraz pp. Teodor Bujnicki, Witold Hulewicz, Tadeusz Łopalewski, Wiktor Piotrowicz i Jerzy Wyszomirski.

Autorzy odczytają swe utwory (poezje) nigdzie dotąd nie drukowane. Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. wcześniej do nabycia w cukierni B. Sztarlla róg Mickiewicza i Tatarskiej. Całkowity dochód z wieczoru literaci wileńscy składają na „Dar Narodowy" Polskiej Macierzy.

ARTYSTYCZNA.

— **Ze Stałej Wystawy Sztuki.** Dowiadujemy się, iż wystawa obecna Związku Polskich Artystów Grafików, która została otwarta dnia 3 b. m. cieszy się wielkiem powodzeniem

Udział bierze w tej wystawie około 30-tu najsłynniejszych grafików z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Torunia, Wilna i inn. miast Rzplitej.

Wielkie zainteresowanie tą wystawą widzimy też z dużej liczby zwiedzającej młodzieży szkolnej wraz z ich przełożonymi.

Bardzo ciekawa jest wystawa obrazów Artysty Malarza J. Rotbauma która została w tym dniu otwarta z jego 40 pracami.

Wejście 50 gr. na obie wystawy.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Prace Akad. Koła Muzycznego.** Projektowany poranek literacko-muzyczny, który miał być zorganizowany siłami Akad. Koła Muzycznego, Sekcji Literackiej i Chóru Akad. w maju, został przeniesiony na I trymestr nowego roku akad. z przyczyn natury technicznej.

Prace przygotowawcze Koła Muzycznego do tej imprezy, która będzie miała charakter „Parady Akademików" odbywają się regularnie.

W ostatnich dniach ukazał się w pięknej okładce nakładem wileńskiej filji Gebethnera i Wolffa zamaszysty foxtrott „Batorówka", kompozycji członka Koła kol. Janusza Bułhaka.

— **Odroczenie posiedzenia Komitetu Pomocy Akademikom.** Ponieważ od p. marszałka Raczkiewicza, prezesa komitetu pomocy akademikom U. S. B. nadeszła wiadomość, iż nie może przybyć na zapowiedziane w sobotę 9 b. m. i niedzielę 10 b. m. walne zebranie i posiedzenie wydziału wykonawczego komitetu pomocy akademikom, przeto odłożono je na piątek dnia 15 maja. Posiedzenie wydziału wykonawczego odbędzie się dnia 15 b. m. o godz. 13, a walne zebranie tegoż samego dnia o godz. 16 w Urzędzie Wojewódzkim.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Kuratorjum O. S. Wileńskiego** pismem z dnia 5 maja r. b. L. dz. 10332/31 powiadomiło Komitet Wykonawczy K. E. że nauczycielstwo oraz młodzież szkolna wyznania rzymsko-katolickiego szkół średnich i powszechnych jest zwolniona od zajęć normalnych w dniu 9 maja r. b. celem umożliwienia wzięcia udziału w nabożeństwach, zaś nauczyielstwu ponadto w posiedzeniu Sekcji Pedagogicznej.

— **Stan sanitarny i zdrowotny w szkołach powszechnych.** Przeprowadzona w miesiącu ubiegłym lustracja higjeniczno-lekarska na terenie szkół powszechnych publicznych pozwoliła stwierdzić, że na ogólną liczbę 13.674 dzieci, brudnych jest 2321 oraz 2698 zawszonych. W związku z tem przymusowo odprowadzono do kąpieli 3892 dzieci. Jednocześnie zanotowano następujące wypadki chorób wśród dziatwy szkolnej: świerzba 18;inne choroby skórne 143; gruźlica płuc podejrzana 25; gruźlica płuc stwierdzona 1; gruźlica gruczołów chłonnych 29; gruźlica innych narządów 3; choroby nosa 32; choroby uszu 25; jaglica 35; inne choroby oczu 57: wady wzroku 16; choroby nerwowe 10.

Z chorób zakaźnych stwierdzono następujące: płonica 16; ospa wietrzna 6; tyfus 1; koklusz 10; świnka 4; odra1.

KOMUNIKATY.

— **Bank Polski, Oddział w Wilnie zawiadamia,** że od dnia 15 maja do 30 września 1931 r. Kasy są czynne: od godz. 8 do 13 — w dnie powszednie, od godz. 8 do 12 — w soboty.

GOSPODARCZA

— **Wymiar podatku obrotowego.** Władze skarbowe zakończyły już na prowincji akcję wymiaru podatku obrotowego. W stosunku do roku ubiegłego wymiar podatku został znacznie podwyższony, w niektórych wypadkach o zgórą 100 proc. W związku z tem do zrzeszeń kupieckich i Izby Przemysłowo-Handlowej masowo napływają memorjały i podania od kupców z prośbą o interwencje w Izbie Skarbowej.

— **Konferencja piekarzy.** Wczoraj w izbie rzemieślnicze odbyła się konferencja piekarzy Żydów i chrześcijan. Na konferencji omówiono obecny kryzys u piekarzy, wypływający z nadmiernego obciążenia podatkowego pozatem sprawę zamknięcia piekarń w suterenach.

Po konferencji delegacja piekarzy udała się do prezesa izby skarbowej p. Ratyńskiego i wręczyła mu memorjał z prośbą o udzielenie ulg w dziedzinie płacenia podatków.

— **Ulgi podatkowe dla rolników.** Minister Skarbu upoważnił prezesa Izby Skarbowej w Wilnie do rozkładania na raty wszelkich płatności z tytułu podatku dochodowego z gospodartsw, które miały być uregulowane do 31 marca r. b. Rozrachowanie nie powinno jednak przekraczać ostatecznego terminu — marca 1933 r .Od rozłożonych na raty zaległości rolnicy będą płacili ulgowe odsetki.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZ.

— **Komitet Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie.** Wobec odbywającego się Kongresu Eucharystycznego, uroczyste otwarcie Zjazdu Zrzeszenia Wojewódzkiego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie w dniu 10 maja r. b. w Małej Sali Pałacu Reprezetacyjnego nastąpi o gozd. 1 m. 30, a nie o godz. 11 rano, jak było zapowiedziane.

— **Zjazd nauczycieli samorządowców województwa wileńskietgo.** W dniu 10 maja b. r. odbędzie się w Wilnie w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego Zjazd nauczycieli samorządowców woj. wileńskiego. Początek o godz. 9 m. 30 rano. W Zjeździe mogą wziąć udział nauczyciele członkowie samorządu i członkowie Związku Nauczycielskiego. Na Zjeździe tym będą omawiane zagadnienia ujęte w referacie: „Cele i zadania samorządu i jego zakres działalności" oraz „Obowiązki samorządu do szkolnictwa i oświaty dorosłych".

Będą również omawiane sprawy związane z programem pracy Komisji Samorządowej Okręgu Wileńskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz sprawy dotyczące regulaminu tej Komisji i Sekcyj Oddziałów Związku w powiatach.

Związek Nauczycielski już od dłuższego czasu dąży do koordynacji pracy nauczycieji w samorządzie, — do przygotowania ich do różnych form tej pracy, do pogłębienia metod pracy w agendach samorządowych. Takie cele wytknął sobie również i Okręg Wileński Związku, organizując ten Zjazd

— **II. Zlot Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Związku Wileńskiego.** Dziś dnia 8 maja rozpoczyna się II. Zlot Stawarzyszeń Młodzieży Polskiej z terenu Związku Wileńskiego. Zlot rozpocznie się uroczystem nabożeństwem w Katedrze o godz. 10 m. 30, poczem nastąpi defilada uczęstników Zlotu na placu Katedralnym między gmachem Urzędu Wojewódzkiego a skwerem, oraz obrady zlotowe w Sali Miejskiej. W sobotę dnia 9-go maja Zlot bierze udział w Archidiecezjalnym Kongresie Eucharystycznym w niedzielę zaś 10 maja odbędą się Zjazdy Delegowanych Męski i Żeński.

— **W rocznicę bitwy pod Kaniowem.** Zarząd Wileńskiego Oddziału Związku Kaniowczyków i Żelikowczyków niniejszem komunikuje, że w dniu 11 b. m. jako rocznicę bitwy pod Kaniowem, odbędzie się o g. 10-ej rano w kościele garnizonowym w Wilnie (ul. św. Ignacego) nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych Kaniowczyków i Żeligowczyków.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Ze Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych.** Dnia 24 maja 1931 r. o godz. 10 w pierwszym, o godz. 10.30 w drugim terminie, w lokalu Wojewódzkiej Federacji P. Z. O. O. (ul. Żeligowskiego 4) odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Koła Wileńskiego Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych, z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie ustępującego Zarządu. 2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 3. Dyskusja. 4. Wybory władz. 5. Wolne wnioski.

— **Posiedzenie Naukowe Wydziału i Towarzystwa Przyjaciół Nauk** odbędzie się w sobotę dnia 9 maja b. r. o godz. 19 w Dziekanacie Wydziału Sztuki.

Na porządku dziennym: Prof. Stefan Srebrny: Eupolis i prądy nowatorskie w poezji i muzyce greckiej. Prof. Jan Otrębski: Lituanizmy w tutejszej polszczyźnie.

Wstęp wolny dla członków i gości wprowadzonych.

— **Klub Włóczęgów Senjorów.** LIV Zebranie Klubu Włóczęgów Senjorów nie odbędzie się i zostaje przeniesione na piątek 15 b. m.

— **Baczność Oficerowie i Podchorążowie Rezerwy!** Zarząd Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy wzywa do przybycia na odczyt p. maj. Zauchy, p. t. „Rola Oficera Rezerwy w pracach P. W.", — który się odbędzie dnia 10 maja (niedziela) r. b. o godz. 11 min. 30 w Kazsynie Garnizonowem ulica Mickiewicza 13.

RÓŻNE.

— **Zamknięcie przejazdu przez Ostrą Bramę.** W związku z kongresem eucharystycznym p. Starosta Grodzki podaje do wiadomości, iż przejazd przez Ostrą Bramę będzie zamknięty, poczynając od godz. 13 dnia 8 b. m. do godz. 13 dnia 10 b. m.

— **II Międzynarodowy Kongres Szpitalnictwa w Wiedniu.** Polskie Towarzystwo Szpitalnictwa niedawno powstało w Warszawie, ale już bardzo czynna i ruchliwa placówka naukowa polska prosi nas i powiadomienie szerszego ogółu lekarzy, inżynierów i działaczy samorządowych na Wileńszczyźnie, że w czerwcu r b. (początek 8 czerwca) ma się odbyć w Wiedniu międzynarodowy Kongres Szpitalnictwa.

Na kongresie będzie omawiany szereg aktualnych zagadnień w sprawie budowy, eksploatacji i lecznictwa szpitalnego, jak również stosunku szpitali do zakładów ubezpieczeniowych i samorządowych.

Ze względu na rozbudowę lecznictwa w Polsce i wielką doniosłość praktyczną poruszanych na kongresie tematów, jak najliczniejszy udział delegatów polskich jest nadzwyczaj cenny i pożądany.

Pragnąc ułatwić wszelkie związane z wyjazdem trudności Polskie Towarzystwo Szpitalnictwa bierze na siebie całkowitą organizację wyjazdu i pobytu w Wiedniu, oraz ewentualnych wycieczek, wykładów i t. p.

Ze względu na konieczność porozumienia z Prezydjum Kongresu, zgłoszenia osób życzących przyjąć udział w obradach Kongresu wraz z dodatkiem 50 ewentualnie 5 złotych, winny być skierowane najpóźniej do dnia 15 maja do Zarządu Polskiego Towarzystwa Szpitalnictwa — Warszawa, Widok 23 m. 9 dla otrzymania zniżek kolejowych, zezwolenia na wyjazd i t. p.

Na miejscu wszelkich możliwych informacyj udziela Zarząd Wileńskiego Stowarzyszenia Lekarzy Szpitalnych — Kościuszki 14 m. 4, tel. 665 od godziny 5—6 codziennie.

— **Apel.** Obywatelski Komitet Wykonawczy Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi zwraca się do wszystkich stowarzyszeń i organizacyj, które organizują we własnym zakresie imprezy dochodowe na rzecz powodzian, o uprzednie zgłaszanie takowych Komitetowi, Urząd Wojewódzki pokój Nr. 40.

— **Komisja Kwalifikacyjna** przy Komitecie Obywatelskim niesienia pomocy ofiarom powodzi wzywa wszystkich poszkodowanych powodzią o składanie podań do Polskiego Czerwonego Krzyża, Wilno ul. Zawalna 1, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 15 maja r. b. włącznie.**

Po tym terminie podania przyjmowane nie będą.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś o godz. 8 m. 30 w. ukaże się po raz 4-ty znakomita komedja F. Molnara „Wróżka i adwokat" z dyr. Zelwerowiczem w kapitalnej roli dr. Sporuma. W pozostałych rolach wystąpią: Kamińska, Sewerinówna, Balcerzak, Jaśkiewicz. Kreczmar oraz Wasilewski.

— **Teatr Miejski w „Lutni".** Dziś o godz. 8 m. 30 ujrzymy po raz trzeci „Pieśniarze Ghetta", wysoce aryginalną sztukę pióra Andrzeja Marka, która z

RADJO

PIĄTEK, dn. 8 maja 1931 r.

11.58: Czas. 12.05: Koncert popularny (płyty). 13.10: Kom. meteorologiczny. 15.00: Veni Creator w Ostrej Bramie, z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu i odczytaniem błogosławieństwa Ojca Świętego (w związku z kongresem archidjecezjalnym eucharystycznego w Wilnie). 15.50: Odczyt dla maturzystów. 16.10: Kom. dla żeglugi. 16.25: Program dzienny. 16.30. Koncert życzeń. 17.15: „Solanki w Polsce i ich wartość lecznicza" — odcz. 17.45: Koncert popularny. 18.45: Kwadrans akademicki. 19.10: Pogadanka techniczna. 19.25: Kom. LOPP'u. 19.40: Pras. dzien. radj. 19.55: Program na sobotę. 20.00: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny. W przerwie „Przegląd Filmowy". 22.20: 25.000 kilometrów nad Czarnym Lądem — wywiad red. Frenkla z kpt. Skarżyńskim i por. Markiewiczem po powrocie z lotu nad Afryką. 22.35: Kom.

SOBOTA, dnia 9 maja 1931 r.

9.30: Tr. nabożeństwa z kościoła św. Jana. 11.58: Czas. 12.05: Koncert popularny (płyty). 13.10: Kom. meteor. 15.05: Program dzienny. 15.10: „Mała skrzyneczka". 15.30. Odczyt dla maturzystów. 15.50: Przemówienie w związku z tygodniem na rzecz powodzian, wygłosi woj. J. Kirtiklisowa. 16.00: II-gie zebranie plenarne w sali miejskiej (II dzień Kongresu Eucharystycznego). 18.00: Nabożeństwo majowe z Wielkich Piekar. 19.00: Audycja organizowana przez Radę Opiekuńczą Kresową. 20.15: Skrzynka techniczna. 20.30: Koncert muzyki kameralnej. 21.30: Muzyka lekka. 22.00: „Na widnokręgu". 22.15: Koncert chopinowski. 22.50: Komun. i muzyka taneczna. 24.00: Drugi dzień kongresu eucharystycznego — Celebra pontyfikalna w Ostrej Bramie z kazaniem ks. biskupa Z. Łozińskiego.

NOWINKI RADJOWE.

UROCZYSTOŚCI KATOLICKIE.

Dziś jako w pierwszy dzień Archidjecezjalnego Kongresu Eucharystycznego Radjo Polskie transmituje z Ostrej Bramy: o godz. 15.00 Veni Creator i odczytanie błogosławieństwa Ojca Św., oraz wystawienie Przenajświętszego Sakramentu. Natomiast transmisja mszy recytowanej nastąpi nie dziś, jak mylnie zapowiedziano, lecz jutro o g. 9.30.

Z FILHARMONJI.

W dzisiejszym koncercie symfonicznym z Filharmonji Warszawskiej usłyszymy orkiestrę filharmoniczną pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Polską Kapelę Ludową i Chór Mieszany Seminarjum Państwowego Konserwatorjum Muzycznego pod dyr. prof. Stanisława Kazuro. Jako soliści wystąpią znakomity szkrzypek węgierski Zoltan Szekely oraz sympatyczna para śpiewacza Wiktor Bregy art. op. warsz. z Zofją Fabry. W programie utwory Brahmsa, Mozarta, i Stanisława Kazury.

SOLANKI.

Lato przynosi konieczność ratowania nad wątlałych sił i zbierania na zimę nowych zapasów energji witalnej. Rozumiejąc ogromne znaczenie życia uzdrowiskowego w sezonie letnim i pragnąc przyjść radjosłuchaczom z pomocą w wyborze miejscowości Radjo Polskie rozpoczyna cykl odczytów na tematy uzdrowiskowe. Pierwszą pogadankę p. t. „Solanki w Polsce" wygłosi dziś o godz. 17.15 dr. Dembicki.

KINA I FILMY

„Pod dachami Paryża". (Hollywood).

Jeden z niezwykle rzadkich filmów, po którego obejrzeniu wychodzi się z kina z najzupełniejszą satysfakcją. Co za mistrzowska robota! Jaki świetny scenarjusz, jaki znakomity talent reżyserski!

Rene Clair, popisał się tu nadzwyczaj nie! Stworzył dzieło, które ma wszystkie zalety najlepszego filmu niemego, a wzbogacone jest przez najlepsze zdobycze dźwiękowca. Nie zapomniał nic, nauczył się bardzo wiele. Wielka prostota a zarazem wielka subtelność wykonania. Bezpretensjonalny scenarjusz, zawierający najzwyklejsze w świecie dzieje, historję jedną z tysięcy, a jakże wycieniowany, z jakim artyzmem formy, przedstawiony! Jaka przedziwna lekkość w ujęciu dość niebezpiecznego tematu

Rzecz się dzieje na bruku i „pod dachami Paryża", wśród „ludzi ulicy" i „ludzi podziemi". Jakże tu łatwo o przesadę, nadmiar brutalności, czy prostactwa, a nawet okropności. Niemcy daliby tu napewno cuchnącą wszelakim brudem atmosferę, parę trupów, kałużę krwi i wogóle beznadziejny, ponury dramat. Amerykanie pokazaliby napewno przeróżne sposoby łamania najrozmaitszych sprzętów i parę seryj boksu, wraz z happy endem. Ale od czegoż jest *esprit gaulois,* jeśli nie poto, żeby tych, wszelkich paskudztw uniknąć? Dał rzecz o wysokiem napięciu dramatycznem, pogodnym zaprawioną sentymentem, przy niesłychanej precyzji ekspresji, przy wyzyskaniu zda się, do maksimum momentów wizualnych których dyskretnie i bardzo staranem uzupenieniem jest strona dźwiękowa.

Niektóre sceny to prawdziwe arcydziełka pod jednym i drugim względem. Do nich zaliczam momenty podwórkowych produkcyj Alberta, świetny „burzliwy" duet w ciemnościach garsoniery tegoż, z jego przygodnym gościem... A los darów przeznaczonych dla ukochanej, a potem sceny w kawiarni przy końcu filmu ze starym gościem tejże, niemym świadkiem, to tak dziwacznych dla niego, to rozczulających go zajść. Wziąłem pierwsze lepsze, na chybił trafił, a przecież jest ich jeszcze tyle! Żeby je wymienić trzebaby przytoczyć cały film

We wszystkiem znać przemożną dłoń reżysera, poczynając od kapitalnie wybranych wykonawców, do wypracowania każdego ich drgnienia. Bardzo wprawne oko może nawet wyczuć ten nacisk reżyserskiej władzy w zachowaniu się poszczególnych wykonawców i jest to jedyny defekt filmu, zresztą dla przeciętnego, nieuprzedzonego widza, niemożliwy do zauważenia

Co za bogactwo typów i charakterów wykończonych niemal do granic możliwości, w granicach wysoce artystycznego umiaru. Przoduje oczywiście para głównych wykonawców — *Albert Prejean i Pola Illery,* którzy odtąd niewątpliwie zaczną sobie „karjerę" filmową, co się zowie! Poza nimi mnóstwo kreacyj, z których każda jest pierwszorzędnym majstersztykiem.

Nie można pominąć zalet scenarjusza, którego autorem jest także Rene Clair. Są tam niezmiernie trafne podejścia i chwyty, niezmiernie trafne charakterystyki postaci doskonałe momenty psychologiczne, z których np. zakończenie zachwyca subtelnością i prawdą. Jakże ono charakteryzuje tych trojezwiązanych ze sobą przeżyciami ludzi — Alberta, jego przyjaciela i ukochaną! Zaś przed tem sceny walki, wybór broni, bijatyka w ciemnościach, wśród huku przelatującego pociągu — co za ekspresja także, jakie wyzyskanie przeróżnych możliwości ekranu i głośnika! Niby stare, a jednak zupełnie nowe środki, coś oryginalnego, słowem chef d'oeuvre co się zowie!

Grzech — nie zobaczyć.

(sk.)

—o—

Tydzień powodzian.

Od 10 do 17 maja odbędzie się Tydzień zbiórki na powodzian, urządzony staraniem organizacyj kobiecych, zgrupowanych przy wojewódzkim komitecie obywatelskim pomocy powodzianom.

W społeczeństwie nie może znaleźć się nikt, kto po „Tygodniu" mógłby sobie powiedzieć: „Nie dałem grosza dla ulżenia doli tych nieszczęśliwych". To też Komitet Tygodnia tak obmyślił program zbiórek, że każda absolutnie impreza uprzystępniona jest dla wszystkich, żaden punkt programu tygodnia nie obciąży społeczeństwo większemi datkami.

Tydzień rozpocznie przemówienie pani wojewodziny Janiny Kirtiklisowej, wygłoszone przez radjo w sobotę dnia 9 maja o godz. 15 m. 50, w imieniu Komitetu Tygodnia. Przez cały okres od 10 do 17 maja będą sprzedawane we wszystkich instytucjach państwowych, samorządowych, w teatrach, kinach, restauracjach i cukierniach znaczki 5-cio groszowe na powodzian. 12 maja o godz. 17 w teatrze na Pohulance odbędzie się odczyt p. t. „Tajemnice wód", który wygłoszą prof. Bronisław Rydzewski, prof. Mieczysław Limanowski, prof. Sergjusz Schilling-Singalewicz.

Tego dnia o godz. 20 min. 30 w górnych salonach pałacu reprezentacyjnego, pod protektoratem pł. wojewody Kirtiklisa, odbędzie się wieczór aktualności wesołych pod nazwą „Żywa Gazetka" — w połączeniu z czarną kawą.

13 maja — kwesta w lokalach zamkniętych, 14 maja — kwesta uliczna.

16 maja — koncert w sali miejskiej przy ul. Końskiej, zorganizowany przez pocztowy komitet pomocy powodzianom. Wykonawcy: siły aktorskie pocztowców.

17 maja — ogodz. 18 zabawa w ogrodzie przy cukierni Sztrajla, obfitująca w szereg atrakcyj i niespodzianek

Komitet Tygodnia tą drogą zwraca się do mieszkańców naszego miasta, aby wysiłki Komitetu zostały życzliwie poparte, gdyż jedynie taki stosunek zapewni powodzianom oczekiwaną pomoc

Akcja dożywiania powodzian.

W ub. tygodniu Polski Czerwony Krzyż w Wilnie na 5 punktach dożywiania powodzian zaopatrzył w pożywienie 390 osób. Poza żywnością, P. C. K. rozdał niektórym powodzianom ubrania i obuwie.

Ofiary na powodzian.

Do Wileńskiego Komitetu Obywatelskiego niesienia pomocy ofiarom powodzi wpłynęły w dalszym ciągu następujące ofiary na rzecz powodzian:

Kasa Chorych m. Wilna — zł. 3000, Express Wileński, ofiary wpłacone do redakcji 296 zł. 55 gr., pracownicy O. B. F. B. — 19 zł., Państwowy Bank Rolny — 3000 zł. Administracja „Słowa", ofiary wpłacone do redakcji — 728 zł., gen. St. Dąb-Biernacki, zamiast udziału w dancingu urządz. przez Zw. Pracy Obyw. Kobiet — 20 zł., Państwowe Semin. Naucz. Ostróg nad Horyniem — 91 zł. 80 gr., Eugenja Bryl Łódź — 10 zł., Polsk. Zbór Ewang.-Augsburski w Toruniu 34 zł. 01 gr., Żydowski Szpital w Wilnie — 200 kompl. bielizny, p. Jagminowa z Lidy — ubranie, p. Jadwiga Wojciechowska w Toruniu — ubranie, p. H. Załuska w Zatorze — ubranie, D. Czwiklitzer w Katowicach — dwie skrzynie mydła, Spółdzielnia Inwalidów skrzynkarzy w Wilnie — zł. 300, Kurjer Wileński, ofiary wpłacone do redakcji — zł. 200.

—o—

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— **Kazimierz Bartel. Perspektywa intarsji w okresie wczesnego renesansu.** Odbitka z czasopisma „Sztuki Piękne" — Nr. 2 z r. b. z 18-tu rysunkami.

— **Kazimierz Bartel. O perspektografie De La Fresnaye.** Odbitka z „Czasopisma Technicznego", Lwów 1931 r.

— **„Nowoczesne metody naprawy samochodów".** Pod powyższym tytułem ukazała się wydana nakładem Instytutu Szerzenia Praktycznej Wiedzy Przemysłowej, książka **inż. Eugenjusza Porębskiego.** Książkę tę, niezmiernie aktualną dla naszych automobilistów i warsztatowców, muszą poznać wszyscy zarówno posiadacze samochodów, jak i warsztaty naprawcze. Dzieło inż. E. Porębskiego wyjaśnia nam, dlaczego napawa samochodów kosztuje tak drogo i jak można wydatki na tę rubrykę zmniejszyć. Stosowanie nowych metod naprawy, użycie właściwych narzędzi — z jednej strony obniżą koszta robocizny z durgiej podnosi jakość wykonanej naprawy. Właściciel samochodu musi poznać te metody, musi orjentować się w sposobach naprawy, inaczej pada ofiarą ogólnej nieświadomości środków.

Książka dużej objętości (338 stron druku z 250 rycinami) napisana przystępnie dla szerokich rzesz rzemieślniczych i zawodowych, jest zarazem podręcznikiem kursowym dla gruntownego studjum naprawy. Cena oprawionego egzemplarza zł. 15. — Skład Główny: Instytut Szerzenia Praktycznej Wiedzy Przemysłowej — Warszawa, Nowy Świat Nr. 17.

WŚRÓD PISM

Nr. 18-ty tyg. **„Kobieta Współczesna"** zawiera cały szereg interesujących artykułów:

Artykuł wstępny — pióra T. Męczkowskiej p. t. „Czemu", Ireny Jabłowskiej — p. t. „Budżet Okrojony", Jadwigi Zawirskiej — „Kobieta a praca zawodowa" i „Listy nieznane matki Conrada do męża".

W dziale literackim czytamy Ewy Szelburg-Zarembiny — „Ucieczka", dalszy ciąg „Skowronek" i inne.

„Sztuka Nałkowskiej na scenie i w książce" — pióra Heleny Boguszewskiej.

Nr. 18-ty „Kobiety Współczesnej" przynosi nam zakończenie „Konkursu Literackiego", w dodatku „Mój Dom" otrzymujemy wynik losowania premji „Książki Rachunkowej Kobiety Współczesnej", na tablicy robót wzór na serwetę i serwetki.

— **Kwartalnik Statystyczny 1931.** Wyszedł z druku Kwartalnik Statystyczny, tom VIII, zeszyt I (1931 r., str. 411), zawierający prace następujące: Halina Radlicz — Metody centrograficzne i ich stosowanie do terytorjum Polski. Edward Szturm de Sztrem — Uwagi o metodzie centrograficznej. Stefan Szulc — Polskie tablice wymieralności z roku 1927. Stefan Szulc — Fałszywe zgłaszanie dat urodzeń w Polsce. Helena Draździńska — Ludność Warszawy w r. 1792, Jerzy Heinrich — Powszechne spisy ludności a ustawodawstwo Polski odrodzonej. Witold Trzeciński — Struktura wyznaniowa wyborców (nabywców patentów) do Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie. Statystyka czynności sądów (tablice) 1927—1928. Bolesław Połkowski: Kursy polskich pożyczek na giełdach zagranicznych w latach 1927—1930. Mieczysław Smerek: Bilans płatniczy Polski za r. 1927. Wład. Kwapiszewski: Wywóz jaj z Polski. Jadwiga Bornsteinowa: Bibljoteki publicznych szkół powszechnych. Dr. Jan Piekałkiewicz: XIX Sesja Międzynarodowego Instytutu Statystycznego w Tokio. Przegląd obcej literatury statystycznej. Wszystkie powyższe prace wyszły w odbitkach.

Pozatem zawiera Kwartalnik dział: Ustawy, rozporządzenia i zarządzenia — w zakresie dochodzeń statystycznych. Cena 1 egz. zł. 18.

NA WILENSKIM BRUKU

KRADZIEŻE.

— Łomnicka Kazimiera (Sołtaniska 4) zameldowała o systematycznej kradzieży z piwnicy węgla oraz artykułów spożywczych łącznej wartości 90 zł. Ustalono, że kradzieży tej dokonała Lepsutowicz Józefa, zamieszkała tamże, której narazie nie zatrzymano i skradzionych rzeczy nie odnaleziono.

— Cadko Zofja (Stefańska 33) zameldowała, że w dniu 3 b. m. skradziono jej torebkę damską z zawartością 50 zł. gotówki oraz biżuterji, łącznej wartości 240 zł. Ustalono, że kradzieży tej dokonał Mrukiewicz Bronisław (Arsenalska 2), którego narazie nie zatrzymano i skradzionych rzeczy nie odnaleziono.

— Z niezamkniętego mieszkania przy ul. Pisudskiego 2, Miszangow Krejnie skradziono torebkę damską oraz rękawiczki wartości 20 zł. Ustalono, że kradzieży dokonała Mikołajówna Marja (Jasińskiego 13), którą zatrzymano, lecz skradzionych przedmiotów nie odnaleziono.

— Ze stoiska pod Halą Miejską, na szkodę Walentynowiczówny Joanny (Zawalna 53) skradziono 5 zł. gotówką. Ustalono, że kradzieży tej dokonał Mackus Aleksander (Pożarowa 13), którego zatrzymano, gotówki jednak przy nim nie znaleziono.

PORTRET Adama Mickiewicza

Reprodukcja z oryginału olejnego pędzla zięcia Wieszcza T. Goreckiego.

DO NABYCIA: na składzie głównym w **Księgarni Św. Wojciecha w Wilnie,** oraz we wszystkich księgarniach.

Cena 2 zł.

Reumatyzm, Artretyzm, Podagrę, Ischias, Choroby kobiece

leczy się najskuteczniej w zdrojowisku **„INOWROCŁAW"**

Sezon od 1-go kwietnia.

PIANISTKA KONCERTOWA

absolwentka Wiedeńskiej Akademji Muzycznej i Musikhochschule **udziela lekcyj fortepjanu** ulica Dąbrowskiego Nr. 12, m. 2.

Kino Miejskie SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.

Cena bil.: Parter 60 gr., Balkon 30 gr. Od dnia 8 do 11 maja 1931 r. włącznie będą wyświetlane filmy: **Krzyż na skale (Potęga modlitwy)** Według powieści **Edmunda Levenq'a** i **Jana Rosner'a.** Aktów 7.

NAD PROGRAM: 1) **Kongres eucharystyczny w Poznaniu.** Akt. 2. 2) **Narodziny i życie gazety.** Akt. 1

Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów od godz. 4-ej. Następny program: **Tajemniczy jeździec.**

W dniach 8 i 9 maja r. b. kasa czynna od godz. 6 min. 30. Początek seansów o godz. 7 i 8-ej.

Dźwiękowy KINO-TEATR **„HELIOS"** Wileńska 38, tel. 9-26

Ceny znacznie zniżone! Wiosenny przebój śpiewno-dźwiękowy! Film tysiąca radości! Najulubieńsza para kochanków **Janet Gaynor i Charles Farrel.** w ostatniej swej triumfalnej kreacji **MOJE SŁONECZKO** Zachwycający miłosny film śpiewno-dźwiękowy. Bajeczna wystawa.

NAD PROGRAM: **ATRAKCJE DŹWIĘKOWE** oraz **OSTATNIE NOWINY DŹWIĘKOWE FOX'A.**

Na 1-y seans ceny zniżone. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10·15. **Wkrótce:** Najw. arcydz. Konr. Veidta **Ostatnia kompanja**

DŹWIĘKOWE KINO **„HOLLYWOOD"** Mickiew. 22, tel. 15-28

Dziś dawno oczekiwany największy sukces ekran. paryskich i berlińskich **Pod dachami Paryża (Sous les toits de Paris)**

W rolach gł.: **Albert Preaju** i **Pola Illery.** Przesubtelny dowcip sytuacyjny. Film który czaruje, olśniewa, zachwyca i wzrusza. Piosenki z filmu „Pod dachami Paryża" będzie śpiewać całe Wilno.

NAD PROGRAM: **Dodatek i tyg. dźwięk. Fox,a.** Początek o g. 4, 6, 8 i 10·15, Na 1-y seans ceny zniżone

Dźwiękowe Kino **CASINO** ul. Wielka 47, tel. 15 41

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie! Największy dźwiękowo-śpiewny film p. t. **PIEŚNIARZ PARYŻA**

W roli głównej bohater filmu **„Parada miłości"** ulubieniec publiczności **Maurice Chevalier.**

NAD PROGRAM: 1) **Wszechświatowy dodatek dźwiękowy Fox'a,** 2) **Zdjęcia z ostatniego kiermaszu Św. Kazimierza. Wielu Wilnian będzie mogło oglądać siebie na ekranie.**

Początek o godz. 4, 6, 8 i 10·15. Na 1-szy seans ceny zniżone.

KINO-TEATR **„PAN"** WIELKA 42

Dziś! Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie! **MECZENNICA** Potężny dramat życiowy w wielkich 10 aktach.

Tragedja niewinnie posądzonej, według utworu **Wiktoryna Sardau,** ilustrująca tęsknotę matki zmuszonej do porzucenia ukochanego dziecka. Film o silnem napięciu dramatycznem. Film który wzrusza każdego widza. Film który zostawia wrażnie na całe życie. W rolach główn: **FSANCESKA BARTINI, Warwick Ward, Simone Voudry, Fritz Kortner** i in. Ork, symfon. Ceny od 40 groszy. Początek o g. 3-ej, w dnie świąt. o godz 1-ej

Kino Kolejowe **OGNISKO** (obok dworca kolejow.)

Dziś i dni następnych! MOTTO: Miłość kobiety czy miłość ojczyzny. Najpotężniejsze zagadnianie uczuć w wielkim dram. wojennym wytwórni **„Fox Film"** p. t. **Na froncie nic nowego**

W rolach głównych: **George O'Brien i Lois Moran.** Groza tajemnic wojennych! Serce szpiega!

Początek o godz. 5-ej, w niedz. i święta o g. 4-ej po poł. Następny program: **Czterech djabłów** z Janet Gaynor

Kino-Teatr **„LUX"** Mickiewicza 11, t. 15-62

Dziś! **Dwie serje — 20 aktów razem!** (Całość) Największy przebój sezonu **Hrabia Monte Christo** Osnuty na tle arcydz. **A. Dumasa**

W rolach gł.: **Lil Dagover, Bernard Goetzke, Jean Angelio** i in. Początek o g. 4, 7 i 10-ej. Ceny od 40 gr.

NAJSTARSZY NA KRESACH WSCHODNICH

Zakład ogrodniczy i handel nasion

W. WELER WILNO, ulica Sadowa Nr. 8. Telefon 10-57.

(Istnieje od 1860 r.). Telegram: **Weler — Wilno.** Filja, ul. **Zawalna 18.**

Poleca **WSZELKIE NASIONA GWARANTOWANE.**

CENY NISKIE. **CENY NISKIE.**

OGŁOSZENIA do **„KURJERA WILEŃSKIEGO"** i innych pism najtaniej załatwiać za pośrednictwem **BIURA REKLAMOWEGO STEFANA GRABOWSKIEGO** W WILNIE, GARBARSKA 1, tel. 82.

MEBLE LETNISKOWE, ŁÓŻKA, MATERACE, SZAFY, KRZESŁA. Ceny zniżone o 20% tylko u **B. Łokuciewskiego** ul. Wileńska 23.

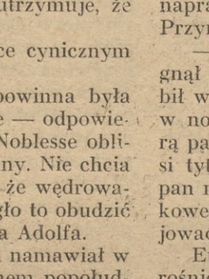

Pamiętajcie o „Tygodniu Powodzian"!

Od roku 1843 istnieje **Wilenkin** ul. TATARSKA 20 **Meble** jadalne, sypialne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t.d. **Wykwintne, Mocne,** NIEDROGO, na dogodnych warunkach **I NA RATY.** NADESZŁY NOWOŚCI. 1178

KUPIĘ 400 sążni ziemi na Zwierzyńcu. Oferty proszę nadsyłać do Redakcji „Kurjera Wileńsk." pod Nr. 8976 dla p. W. S.

Wirówki do mleka „BALTIC" ręczne i motorowe. Najnowsza konstrukcja Najdokładniejsze odśmietankowywanie. Dogodne warunki wypłaty. Poleca **Zygm. Nagrodzki** Wilno, Zawalna 11-a

Spółdzielnia Hipoteczno-Kredytowa Poznań, Staszica 7, udziela długoterminowego kredytu hipotecznego do zł. 50.000.

Baczność! Kwatermistrzostwa i Spółdzielnie Wojskowe! Wyrabiam specjalne nici chaki dla wojska, czarne i białe gwarantowane 1000 jard, **M. Mełamed,** Wilno, Nowogródzka 7, telefon 734.

LETNISKO - OSOBNIAK (w Kolonji Kolejowej górnej działka inż. Fr Wojciechowskiego) 4 pokoje, pokój dla służącej, wodociąg, ogród, truskawki i opał. O warunkach dowiedzieć się ul. Osrobramska Nr. 19 m. 7 od godz. 4—9. Tamże do sprzedania fortepjan

Dr. GINSBERG choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 3 od godz. 8—1 i 4—8. tel. 567.

Zgubiony kwit lombard. (Biskupia 12) Nr. 86962 unieważnia się.

Instalacje elektryczne według wymagań techn., **dzwonki sygnalizacyjne,** ustawienie **aparatów radjowych i telefonów** wykonywa koncesjonowany elektromonter Stanisław PIÓREWICZ Ofiarna № 4, m. 9.

Inteligentny człowiek, średnich lat, niepijący, b. dobrej opinji, ma chorą żonę w szpitalu, jest bez pracy, znajduje się w bardzo ciężkiem położeniu materjalnem, apeluje do szlachetnych serc osób o udzielenie lubwskazanie możności zarobienia na chleb. B. A. ul. Subocz 65 m. 2.

B. naucz. gimazjum udziela korepetycje i przygotowuje do egzaminów ze wszystkich przedmiotów w zakresie gimnazjum. Specjalność: matematyka, język polski. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Kurj. W." pod „Nauczyciel".

Pianino do wynajęcia. Wiłkomierska 3—20.

MIGNON G. EBERHART. 55

Gdy pacjent przemówi...

Powieść nagrodzona na konkursie Scotland Yardu.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

ROZDZIAŁ XV

Pułapka.

— Znów to samo, Mittie? — usłyszeliśmy leniwy głos Izabelli, która weszła do pokoju, gibka i elastyczna, z ręką wspartą na biodrze, z wyrazem zuchwałej drwiny na wymalowanej twarzy.

— Co ona wymyśliła nowego? — zapytała, zwracając się do detektywa

Sądzę, że O'Leary nie lubił Izabelli, to jest miał się zawsze wobec niej na baczności, co czyniło go mniej ludzkim a bardziej oschłym i formalistycznym.

— Ten pierścień — rzekł obojętnie — był własnością męża pani?

Oczy jej zaszły nagle mgłą, ale odpowiedziała bez zająknienia

— Tak. Gdzieś ty go znalazła, Mittie?

— W twoim pudrze! Schowałaś go do pudełka z pudrem! — rzuciła Mittie, zwracając się twarzą do nieprzyjaciółki, cała zjeżona zwycięską nienawiścią.

— Coś ty robiła w moim pokoju? — zapytała ochrypłym głosem Izabella. — Niech ja cię kiedy tam przyłapię, Mittie! Skręcę to tłuste karczysko bez litości! — wykonała wielkiemi rękami szkaradnie realistyczny ruch duszenia za szyję. Mittie zzieleniała.

— Przepraszam panie — rzekł szybko O'Leary, uprzedzając wybuch wzajemnych oskarżeń. — Więc to jest pierścień Adolfa? Ten sam, który zginął z jego palca po śmierci? Niech pani będzie łaskawa mi powiedzieć, jak się to stało, że on znalazł się u pani?

— Czy to jest co dziwnego, że żona — wdowa — poprawiła się bez zmiany intonacji — ma w swojem posiadaniu pierścień po mężu?

O'Leary nie odpowiedział. Przymuszona jego wzrokiem ciągnęła dalej:

— Zostawił go u mnie w pokoju na godzinę przed śmiercią. On — miałam trochę pieniędzy, o które się właściwie nie było warto kłócić, ale chciałam je zatrzymać. Jemu były potrzebne gwałtownie pieniądze na zapłacenie jakichś długów karcianych. Ojciec jego przechowuje gdzieś w domu pieniądze, lecz Adolf nie wiedział gdzie, a ojciec był nieprzytomny. Wobec tego Adolf chciał zabrać moje pieniądze. Zgodziłam się wkońcu na jego nalegania i przyrzekłam, że je dostanie następnego dnia — są w banku — on, udając... że je pożycza, dał mi w zastaw swój pierścień.

Wyrwała pierścień z palców O'Leary'ego, spojrzała na zamglony kamień i uśmiechnęła się umalowanemi ustami. Reszta twarzy pozostała spokojna.

— Adolf był taki sam jak ten brylant, błyszczący, ale bez wartości. — Otworzyła rękę strasznym gestem wzgardy, upuściła pierścień na podłogę i wyszła z pokoju.

O'Leary nie próbował jej zatrzymywać. Tylko Mittie schyliła się szybko, podniosła fałszywy klejnot i wyszła za rywalką. Zastanawiam się ązesto, co ona zrobiła z tą jedyną fałszywą pamiątką po Adolfie.

Eustachy i Dimuck musieli się minąć z niemi w pasażu, bo zjawili się zaraz po ich wyjściu.

— Panie O'Leary — zaczął po swojemu aroganckim tonem Eustachy. — Uważamy z panem Dimuckiem, że miał pan już dosyć czasu na rozwiązanie tej sprawy. Jakie są rezultaty pańskich dochodzeń?

— Może usiądziemy i pogadamy — zaproponował detektyw, ignorując arogancję Eustachego. Zauważyłam z zainteresowaniem, że oczy jego nabrały charakterystycznego blasku, który robił na mnie zawsze wrażenie promieni X, przenikających człowieka na przestrzał.

— Pan, panie Federie, mógłby mi wyjaśnić kilka rzeczy, które mogłyby przyśpieszyć likwidację sprawy.

W oczach Eustachego odbiła się obudzona czujność, ale usiadł.

— Ależ, owszem — rzekł. — Słucham pana.

— Dlaczego pan obstawał przy twierdzeniu, że kiedy pan wybiegł do hallu bezpośrednio po huku wystrzału, który zabił Adolfa, panna March schodziła z góry? Ona utrzymuje, że była na dole.

Eustachy rozpostarł palce cynicznym gestem.

— Dlatego, że nie powinna była tam być o takiej godzinie — odpowiedział lekkim tonem. — Noblesse oblige, a ona należy do rodziny. Nie chciałem, żeby wyszło najaw, że wędrowała po domu po nocy. Mogło to obudzić podejrzenie, że ona zabiła Adolfa.

— Czy do tego ją pan namawiał w dzień morderstwa o późnem popołudniu? Był pan z nią w lasku koło małego mostku od południowej strony domu.

Eustachy popatrzył na O'Leary'ego wąskiemi, czarnemi, nieprzeniknionemi oczyma.

— Nie rozumiem, co pan mówi — rzekł wkońcu. — Nie namawiałem jej do niczego podobnego.

— Początkowo nie chciała się zgodzić — ciągnął dalej O'Leary, robiąc użytek z tego, co mu powiedziałam. — Ale pod presją — ustąpiła.

— Nie rozumiem, o czem pan mówi — powtórzył Eustachy. — Kto panu o tem powiedział?

O'Leary wzruszył ramionami.

— Radzę panu wytłumaczyć się.

— Nie mam się z czego tłumaczyć — odparł z gniewem Eustachy. — To wszystko jest kłamstwem. Czy ona naprawdę rozmawiała z kim w lasku? Przyrzekała co? Kto z nią tam był?

— Więc niech mi pan powie — ciągnął O'Leary — co pan naprawdę robił w bibljotece o tak późnej godzinie w noc śmierci Adolfa? Książka, którą pan zostawił na poręczy fotelu, nosi tytuł: Roboty paciorkowe. Chyba pan nie interesuje się robotami paciorkowemi do tego stopnia, żeby je studjować nocami, zamiast spać?

Eustachy zawahał się, wyjął papierosnicę, poczęstował O'Leary'ego i Dimucka i zapalił papierosa. Dopiero po dwóch pociągnięciach zdecydował się odpowiedzieć.

— No, to powiem panu. Zresztą pan pewnie i tak wie. Otóż dziadek był zawsze uprzedzony do banków i trzymał większą ilość gotówki w domu. Był bogatym człowiekiem i — nie potrzebuję się rozwodzić nad przyczynami jego dziwactwa. Ja sam nie wiedziałem, dopóki mi stryj Adolf nie powiedział. Dziadek był zawsze ogromnie skryty w tych rzeczach i nie mam pojęcia gdzie chował pieniądze. Nikt nie wie, chyba March... Choroba dziadka postawiła nas w trudnem położeniu. Obawialiśmy się, że umrze, nie zdradziwszy nikomu tajemnicy. W noc śmierci stryja robiłem poszukiwania w bibljotece, w przypuszczeniu, że może za półkami w ścianie mieści się jakaś skrytka. Och, w tym domu niema żadnych potajemnych pasaży czy czegoś w tym rodzaju, nam tu każdą dziurę, każdy zakamarek. Ale — nie wiem gdzie mogą być pieniądze. Musi ich być bardzo dużo — w gotówce —

— Czy pan szukał tych pieniędzy dla siebie? — zapytał miękko O'Leary

Eustachy sponsowiał.

(D. C. N.)

—o—

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40 Redaktor odpowiedzialny Władysław Monkiewicz